

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 172 (10 934)

Poznań, czwartek 2 sierpnia 1979

Cena 1 zł
Wyd. A

Gratulacje dla premiera Indii

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz wystosował depeszę gratulacyjną do premiera rządu Republiki Indyjskiej. Charana Singha z okazji objęcia przez niego tego stanowiska. (PAP)

Polscy polarnicy powrócili ze Spitsbergenu

1 bm. na pokładzie m.s. „Kajman” powrócił do Gdyni ze Spitsbergenu jeden z najliczniejszych polskich wypraw naukowo-badawczych jakie dotychczas zorganizowano w naszym kraju dla badań tej arktycznej wyspy. W ekspedycji uczestniczyło ponad 70 osób. Podstawową ekipę stanowiła 45-osobowa grupa naukowców i personelu technicznego Polskiej Akademii Nauk. Pod jej dowództwem na Spitsbergenie różnego rodzaju badania geofizyczne, meteorologiczne, glaciologiczne i geologiczne. Prace badawcze prowadzone są m.in. w rejonie Zatoki Białych Niedźwiedzi nad fiordem Hornsund, na lodowcu Hansa i w innych okolicach terenach arktycznych. Powrócił także 10-osobowa grupa polarników, która była pierwszą polską ekipą zimującą w ostatnich latach na Spitsbergenie. Na wyspie po zakończeniu badań grupa badawcza.

Do kraju powrócił również ze Spitsbergenu statek szkolny gdynskiej Wyższej Szkoły Morskiej „Jan Turllejski”. W rejsie który trwał od połowy czerwca br. statek zawinął do bazy badawczej na Spitsbergenie, najdalej wysuniętego na północ norweskiego miasta Hammerfest, na Wyspie Niedźwiedzia, a także do Narviku oraz Aberdeen i Hull w Wielkiej Brytanii. (PAP)

Spotkanie Leonida Breżniewa z Nicolae Ceausescu

Wczoraj na Krymie sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonid Breżniew spotkał się z sekretarzem generalnym Rumuńskiej Partii Komunistycznej, prezydentem SRR, Nicolae Ceausescu.

W rozmowie wzięli udział: członek Biura Politycznego KC KPZR, minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko oraz zastępca członka Politycznego Komitetu Wykonawczego KC RKP, minister spraw zagranicznych SRR, Stefan Andrei.

L. Breżniew i N. Ceausescu poinformowali się nawzajem o przebiegu budownictwa komunistycznego i socjalistycznego w Związku Radzieckim i Socjalistycznej Republice Rumunii, o-

35 rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego

Pamięć o walecznych mieszkańcach nieujarzmionej stolicy

Patriotyczne zgromadzenie pod pomnikiem Nike

Trzydzieści pięć lat temu rozpoczęła się wielki zryw zbrojny mieszkańców stolicy: w ciągu 63 dni bojownicy Powstania Warszawskiego, reprezentujący wszystkie nury konspiracji antyhitlerowskiej, zepoleni z ludnością cywilną udzielającą im nieocenionej pomocy stawiali czoła mającemu druzgocą przewagę barbarzyńskiemu agresorowi hitlerowskiemu.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w 35 rocznicę Powstania Warszawskiego społeczeństwo stolicy oddało hołd bohaterom tamtych dni. Na Placu Powstańców Warszawy odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy upamiętniającej 35-lecie rozpoczęcia ponad dwumiesięcznej, heroicznej walki żołnierzy i mieszkańców stolicy ze znanym okupantem hitlerowskim. Na napis na tablicy głosi: „Na tym placu 1 sierpnia 1944 o godzinie 17 kompanie batalionu „Kiliński” Armii Krajowej rozpoczęły heroiczne walki Powstania Warszawskiego”.

Wieniec i kwiaty złożono tego samego dnia na Cmentarzu Komunalnym — w kwadracie żołnierzy AK, AL i Wojska Polskiego, na płytach czarniackowskiej i żołnierskiej oraz na wszystkich mogiłach, upamiętniających zmagania ludu Warszawy.

Wczoraj w godzinach wieczornych odbyło się przed pomnikiem warszawskiej Nike — patriotyczne zgromadzenie mieszkańców Warszawy, byli żołnierze

Powstania Warszawskiego, przedstawiciele wszystkich nurtów antyhitlerowskiego ruchu oporu.

Obecni byli członkowie Biura Politycznego KC: sekretarz KC PZPR Edward Babiuch i minister obrony narodowej gen. armii Wojciech Jaruzelski; przybyli członkowie honorowego komitetu obchodów 35 rocznicy Powstania Warszawskiego z przewodniczącym stołecznej Rady Narodowej Alojzym Karkoską.

Po odegraniu przez orkiestrę wojskową hymnu narodowego głos zabrał A. Karłoszka.

Przed 35 laty, pierwszego sierpnia 1944 r. stwierdził m. in. rozpoczęło się Powstanie Warszawskie, dramat nierównej walki, bezprzykładnego męstwa i cierpienia mieszkańców stolicy. Czyn powstańcy ludu Warszawy, jego krew serdeczna, która tak obficie zbroczyła każdą piędź ziemi naszego miasta, po wsze czasy pozostanie w pamięci Polaków, przekazywanej z pokolenia na pokolenie. Wraz z całą tradycją zbrojnych walk narodu o wolność, przechodzi z ojców na synów, jako żywotne źródło obywatelskich przemysłów i patriotycznych dokonań.

Dramat powstania został w dziejach wieloletnich stracił ludzkie i olbrzymie zniszczenia materialne. Hitlerowski okupant zmienił Warszawę w straszliwie cmentarzysko. Pozostała gorycz klęski zawinionej przez polityczne kierownictwo powstania, niezdołne do reali-

stycznej oceny sytuacji i ponoszące odpowiedzialność za nieuzgodnienie i nieskoordynowanie swoich poczynań z sojusznikami.

Ale dramat powstania został w dziedzictwie — stwierdził mówca — także mnogość patriotycznych wniosków i doświadczeń, idei i treści wychowawczych z nadzernym wśród nich nakazem jednolitości narodu. Ten właśnie nakaz — pamięć o Powstaniu Warszawskim utrwała i umacnia.

Składamy dziś hołd powstańcom warszawskim, których gorące serca zepolili bezgraniczną wierność ojczyźnie. Kierujemy swe myśli ku żołnierzom Armii Krajowej i Armii Ludowej, ku wszystkim walczącym w powstaniu patriotycznym siłom społeczeństwa. W tamtej jakże trudnej próbie, jakże ofiarnej walce, spełniła się najgłębsza prawda, że ojczyzna, to wielki zbiorowy obowiązek. Dlatego też zwracamy się dziś z pozdrowieniami do wszystkich, którzy walczyli o wolną Polskę, o wolną jej stolicę.

Dziś, w 35 rocznicę powstania, zwracamy się do wszystkich, którzy walczyli, strasiliwie okaleczonej Warszawie dażyli z pomocą, wspierali ją, pomagali jej w trudnym czasie pierwszych miesięcy wolności. Z wdzięcznością i słownym serdecznym podziękowaniem do wszystkich, którzy wnieśli wkład w dzieło wyzwolenia Warszawy. Do żołnierzy

Dokończenie na str. 2

Współpraca przemysłów elektronicznych Polski i ZSRR

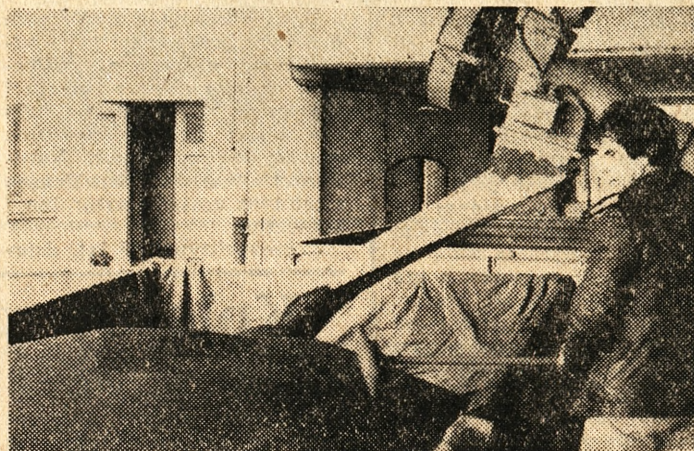
Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął wczoraj ministra przemysłu elektronicznego ZSRR — Aleksandra Szokina.

W toku rozmowy dokonano oceny wyników dotychczasowej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej w dziedzinie urządzeń technologicznych dla przemysłu elektronicznego, materiałów i podzespołów dla mikro-elektroniki. O-

mówiono także perspektywy i główne kierunki dalszego rozwoju współpracy, zwracając szczególną uwagę na potrzebę rozszerzenia i pogłębienia specjalizacji i kooperacji.

W spotkaniu uczestniczył minister przemysłu maszynowego — Aleksander Koszko. Obecny był chargé d'affaires a. i. ZSRR w Polsce, radca - minister — Wasilij Swirin. (PAP)

W punktach skupu ziarna



Na zdjęciu: ładunek rzepaku w punkcie skupu GS w Buku, w województwie poznańskim.

Fot. — R. Królak

Starannie w tym roku przygotowane w Wielkopolsce punkty skupu PZZ i gminnych spółdzielni do odbioru ziarna rzepaku i zbóż. Powierzchnia magazynowa jest na ogół wystarczająca. Zapewniono też do datkowe pomieszczenie.

Ze względu na mniejsze w tym roku zbiory, skup rzepaku dobiega końca. Trwa jego dosuszanie i ładunek do zakładów przemysłu tłuszczowego. Niestety, wciąż jest sporo kłopotów z podstawianiem odpowiedniej liczby wagonów. W województwie poznańskim naj-

więcej rzepaku dostarczyły państwowe gospodarstwa rolne, które miały największy areal uprawy.

Trwają dostawy ziarna zbóż, przede wszystkim żyta. Wilgotność bywa w granicach 16 procent, w niektórych wypadkach większa. Suszarnie PZZ przy obecnej wciąż niepewnej pogodzie mają więc stałe zajęcie.

Trzeba dosuszać również ziarno grochu, którego skup prowadzi zarówno magazyny PZZ, jak i gminnych spółdzielni. (emp)

2000 nieznanych fotografii

Wstrząsająca kolekcja hitlerowskich zdjęć

Ofiarodawczyni, która zastrzegła sobie anonimowość, przekazała do Muzeum Historii Fotografii w Krakowie kolekcję 2000 zdjęć, wykonanych przez Niemców we wrześniu 1939 roku i w pierwszych miesiącach okupacji hitlerowskiej na ziemiach polskich. Już wstępna analiza fotografii pozwala stwierdzić, iż są one bezcennym dokumentem historycznym, nigdzie dotychczas nie publikowanym. Obok zdjęć z wkroczenia niemieckich okupantów na ziemie polskie, kolekcja zawiera pełne reporterskie relacje z pierwszych pobytów w Krakowie hitlerowskich dostojników: Himmlera i Goeringa. Himmler asystował przy kładzeniu kamienia węgielnego pod planowaną budowę wielkich koszar SS, dokonując „historycznego ruchu łopaty”; Goering najchętniej fotografowany jest na lotnisku krakowskim wśród niemieckich żołnierzy. Dużą część zbioru dotyczą „historycznych” momentów pierwszych miesięcy i lat okupacji: przemianowania Krakowskiego Rynku Głównego na

Adolf Hitler Platz, burzenia pomnika Mickiewicza (zupełnie nieznane kadry), wielkiej wystawy sprzętu wojennego, zdobytego przez Niemców na wszystkich frontach Europy, zorganizowanej pod Sukiennicami. Duża liczba zdjęć wykonana została w momencie wkroczenia Niemców do Warszawy, w której hitlerowcy fotografowali się nawzajem na tle ruin i trupów ludzkich. Ulubionym temtem fotografującym był zniszczony Zamek Warszawski.

Nasświetlone filmy oddawali hitlerowcy do wywołania krakowskim zakładom fotograficznym; polscy właściciele tych zakładów robili dodatkowe kopie i przekazywali je ruchowi oporu. Niektóre kadry zdjęć — zwłaszcza tych, robionych w Warszawie są wprost wstrząsające. Jak informuje Muzeum Historii Fotografii — po ich dokładnym przejrzeniu i opracowaniu będzie je można oglądać na wielkiej wystawie „Najazd Hitlera na Polskę” organizowanej w Krakowie najbliższej jesieni. PAP

Doradcy prezydenta USA przebywali w Oświęcimiu — Brzezince

Przebywająca w Polsce grupa komitetu doradczego prezydenta USA d/s pamięci o zagładzie zwiędziła 1 bm. tereny byłego obozu hitlerowskiego w Oświęcimiu-Brzezince, który stał się symbolem hitlerowskiego ludobójstwa.

Goście ze Stanów Zjednoczonych, oprowadzani przez dyrektora państwowego muzeum, w Oświęcimiu — Kazimierza Smolnia, zwiędził blok 4, którego ekspozycja ukazuje rozmiary

hitlerowskiej eksterminacji ludzi z całej Europy, pawilon żydowski oraz blok 11, znany jako blok śmierci. Na jego dziedzińcu, pod ścianą straceń, złożono w hołdzie pomordowanym więźniom kwiaty od komitetu doradczego prezydenta USA. W czasie pobytu na terenach Brzezinki członkowie komitetu doradczego złożyli kwiaty pod Międzynarodowym Pomnikiem Ofiar Faszyzmu oraz wpisali się do księgi pamiątkowej obozu. PAP

100 dni kolejnego gabinetu

Pierwszy w historii Portugalii rząd z kobietą na czele

W środę w Lizbonie został zaprzysiężony przejściowy gabinet portugalski pani Marii de Lurdes Pintasilgo. Tak więc w dniu 1 sierpnia pierwszą kobietą w historii tego kraju objęła urząd premiera Republiki Portugalskiej. Jest to już 11

rząd portugalski od czasu „rewolucji goździków” w roku 1974. Kadencja tego gabinetu potrwa 100 dni, czyli do wyborów powszechnych zapowiedzianych przez prezydenta Antonio Ramalho Eanesa na jesień br. PAP

Krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Pomoc dla Nikaragui

Ministrowie gospodarki 26 krajów Ameryki Łacińskiej i Karaibów, wchodzących w skład Południowoamerykańskiego Systemu Gospodarczego (SELA), zebrani na V sesji tej regionalnej organizacji gospodarczej w Caracas, powzięli decyzję o utworzeniu — w ramach SELA — komisji współdziałania w odbudowie Nikaragui.

Libańskie niepokoje

31 lipca późnym wieczorem w stolicy Libanu, Bejrucie spotkali się zastępca sekretarza generalnego ONZ, Brian Urquhart i przewodniczący Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jaser Arafat. Omawiano krytyczną sytuację w południowym Libanie. B. Urquhart spotkał się także z premierem Libanu, Selemem el-Hosseim i ministrem

spraw zagranicznych w jego rządzie, Fuadem Butrossem.

Sesja w Trypolisie

W stolicy Libii Trypolisie, rozpoczęła się kolejna sesja stałego sekretariatu Wszecharabskiego Kongresu Ludowego obejmującego przeszło 100 partii politycznych i organizacji postępowych z 17 krajów arabskich. Uczestnicy obrad omówili sytuację na Bliskim Wschodzie powstałą w wyniku podpisania egipsko-izraelskiego porozumienia separatystycznego

Baskowie potępiają ETA

Mnożą się wyrazy potępienia niedzielnym zamachom bombowym w Madrycie. Ich ofiarą padło 5 osób, zaś ponad sto odniosło rany. Do głosów potępienia przystąpiła także również baskijska partia polityczna, które oświadczają, iż nie dadzą się zastraszyć akcją

mi terrorystycznymi i nie zrezygnują z walki środkami politycznymi o autonomię Euzkadii (kraju Basków).

Chińska dywersja

Społeczeństwo Indonezyjskie wyraża coraz większe zaniepokojenie w związku z zakulisową działalnością osób narodowości chińskiej zamieszkałych w tym kraju. Ukazujący się w Jakarcie biuletyn informacyjny agencji PAB, pisze, że wielu Chińczyków mieszkających w prowincji Jawa Zachodnia posiada nielegalnie broń palną. Jeśli uwzględnić znane fakty dywersyjnej działalności przedstawicieli imigracji chińskiej — stwierdza prasa indonezyjska — to staje się jasne do jakich celów przeznaczona jest ta broń. Podkreśla się, że w Indonezji mieszka 3 miliony osób narodowości chińskiej, stąd też aktywizacja maoistów grozi poważnymi skutkami dla stabilizacji i bezpieczeństwa Indonezji.

Terrorystyczny w katakumbach

Istnieje duże prawdopodobieństwo, że terrorystyczny „czarny brygad” wykorzystywali stare rzymskie katakumby jako kryjówki i drogi ucieczki. Takie przypuszczenie nasuło się organom policji po znalezieniu dokładnego planu katakumb w wiejskim domu w Vescovio w środkowych Włoszech. Przedmioty znalezione w tym domu wskazują, że mógł być w nim więziony porwany i zamordowany w ubiegłym roku przez „czarne brygady” Aldo Moro.

Śmierć alpinistów

Pakistańskie Ministerstwo Turystyki podało we wtorek, że w czasie zdobywania szczytu Ghochar Sar w górach Hindukuszu zginęło 6 alpinistów japońskich. Zostali oni zasypani przez lawinę. 8 członków ekipy japońskiej udało się uratować.

OD GŁOSY

Mija półmetek urlopowego szczytu. Jest to chyba dobry moment, żeby zastanowić się chwilę nad tym, co się w ostatnich latach we „wczasowej rzeczywistości” zmieniło.

Łatwiej nam teraz niż kiedykolwiek otrzymać skiero- wanie na urlopowy wypoczynek. Może ta uwaga kogoś i trochę zirytuje, bo przecież w lecie właśnie robią się „zatory”. Ale faktem jest, że tylko w zakładach pracy województwa poznańskiego w ciągu ostatnich 9 miesięcy znaleziono rezerwę blisko trzech tysięcy miejsc na czas wakacyjnych, które nie zostałyby wykorzystane, gdyby nie przekazano ich z jednej fabryki do drugiej. Pewnego rodzaju instytucją stały się już wczasy rodzinne, o które kiedyś było tak trudno. I znów możemy odnotować nowe udogodnienia w tym zakresie — dwa dni temu Główny Komitet Turystyki wydał zarządzenie, na mocy którego obniża się w wielu obiektach opłaty za pobyt dzieci do lat 14.

Lecz oczywiście z wczasów przywieźmy nie tylko miłe wspomnienia, ale również uwagi krytyczne. Z wielu ośrodków dochodzą skargi na wyżywienie. Po- siłki są czasem niesmaczne, niekiedy „oszczędza się” na warzywach czy ziemniakach. A to tylko zła wola czy nieumiejętność gospodarowania kierownictwem poszczególnych domów wczasowych? Również tylko braki umiejętności organizacyjnych można wytłuma- czyć fakt, że w jednym rejonach Polski brakuje, w na- wiedzanych masowo przez urlopowiczów miejscowościach, małej, sezonowej gastronomii, podczas gdy w innych, funkcjonującej „ona uspaniale”. A czasami tylko na skutek wygodnictwa kie- rownictw niektórych cam- pingów, nie wpuszcza się na nie turystów, choć miejsca do rozbicia namiotu są.

Są to wszystko mankamen- ty, które można usunąć. Tym pilniej zaś powinny być zlikwidowane, że wpły- wają na wypoczynek tysięcy ludzi.

SF

Pamięć o walecznych mieszkańcach nieujarzmionej stolicy

Dokończenie ze str. 1

rzy ludowego Wojska Pol- skiego, do żołnierzy bratniej Armii Radzieckiej, do tych, którzy dokonywali zrzutów dla waleczącego miasta. Ze złością chylił czoła nad mogiłami polskich i radzieckich żołnie- rzów, poległych w walce o wyzwolenie miasta. Warszawa nig- dy nie zapomni ofiar krwi i życia swoich wyzwolicieli.

Doświadczenie minionych dziesięcioleci każe nam od- najdywać w tamtym tragicz- nym okresie dziejów kraju i Warszawy treści ważne dla nas dzisiaj, dla współczesnych postaw obywatelskich. Natu- ralna to więc dnia dzisiejszego z tamtym czasem, naturalna i konieczna.

Z perspektywy 35 lat, dzie-

lących nas od Powstania War- szawskiego — oświadczył mó- wca — mamy dziś pełne prawo stwierdzić, że na gruncie ustro- ju socjalistycznego, polityki partii i ludowego państwa, na gruncie szacunku dla chlub- nej przeszłości ojczyzny i tro- ski o jej mocną pozycję w świecie, o jej siłę i dobro spo- łeczności, o pomyślność każ- dej rodziny i każdego obywatela, zbudowaliśmy moralno- polityczną jedność narodu pol- skiego.

Nielatwa była droga do tej jedności. Przeżyliśmy ją, bo tak nakazywało całe doświad- czenie narodu, testament na- lepszycieli jej synów poległych za wolność i niezależność byt- u ojczyzny, bo tak nakazywał zmysł polityczny. Przeżyli-

my tę drogę i dziś przed na- mi stoi zadanie, aby tę jed- ność narodową Polaków chro- nić, umacniać i utrwalać, strzec jej jak źrenicy oka.

Nasze miasto żyje dziś ży- ciem bogatszym, piękniejszym niż kiedykolwiek. Podniesie- nie Warszawy z ruin stało się ambicją wszystkich, dzie- lem jednoczącym cały naród.

Jest Warszawa stolicą so- cjalistycznej ojczyzny, bezpie- cnej w rodzinie współbraci, umocnionej trwałym, niewru- szonym sołtuszem braterstwa prac i obrony.

Odbił się uroczysty apel po- ległych. Następnie rozpoczęło się widowisko poetycko-muzy- czne przypominające heroizm i tragizm walki powstańców.

PAP

Kolejny rząd włoski

Agencja France Presse poin- formowała z Rzymu, że Fili- ppo Maria Pandolfi utworzył nowy rząd włoski. Przedstawił

on w środę listę swego gabi- netu prezydentowi Włoch Ales- sandro Pertinemu.

PAP

Terror polityczny w Turcji

Do miasta Balikesir w zachodniej Turcji skierowano oddziały wojskowe dla zapobieżenia krwa- wemu odwetowi, za zabicie przed- stawicieli skrajnie prawicowej or- ganizacji młodzieżowej. W Balike- sirze i jego okolicach zanotowano w ostatnich dniach również inne akty terroru. Jak podkreśla ko- respondent AP, miasto nie jest ob- jęte stanem wyjątkowym, który od kilku miesięcy obowiązuje w 19 prowincjach tureckich. W ostatnich tygodniach aktywne terrorystów w Turcji przesuwają się wyraźnie na obszary, nie objęte ustawodaw- stwem stanu wyjątkowego.

Tureckie siły bezpieczeństwa po-

szukują intensywnie około 20 nie- znanych sprawców, którzy doko- nali rajdu na wieś Kirbacili na wschodzie kraju — około 70 km od granicy z Syrią — zabijając trzy i raniąc 7 osób. Krwawe po- त्यeczki na tym obszarze nabrały ostatnio zdecydowanie polityczne- go charakteru; obserwuje się tu silną polaryzację społeczną na gr- upę lewicową i skrajnie prawicową. Zeznania świadków i oskarżo- nych wskazują na niezwykle okru- cieństwo krwawych starć.

W ciągu minionych 19-tu miesie- cy liczba śmiertelnych ofiar poli- tycznego terroru w Turcji wzrosła do 1500 osób. (PAP)

Afera finansowa w Belgii

W Brukseli trwa śledztwo w sprawie afery związanej z ban- krutem konsorcjum belgijskiego „Eurosystem”. Konsorcjum — za- podzięło się w 1976 r. finansowa- nia budowy dwóch obrotowych szpi- tali w Arabii Saudyjskiej. Przed ogłoszeniem bankructwa na kon- tach „Eurosystem” stwierdzono braki w wysokości ok. 8,5 mld franków belgijskich (przeszło 250 mln dolarów), spowodowane wy- płacaniem nie księgowanych „pro- wizji”.

Według flamandzkiego tygodni- ka „Knack”, jeszcze przed pod- pisanem kontraktu kilka miliard- ów franków belgijskich otrzyma- ło kilku polityków saudyjskich, m. in. książę Abdallah, brat króla Khaleda. Duże sumy zostały rów- nież przekazane byznesmenom bel-

gijskim. Tygodnik oskarżył bel- gijskie Ministerstwo Finansów o to, że wiedziało o nielegalnym „przelecaniu” funduszy „kon- sorcjom i nie podejmowało żad- nych kroków”.

Obserwatorzy przypuszczają, że bankrutne konsorcjum może mieć poważne implikacje dla stosun- ków między Belgią a Arabią Saudyjską i innymi krajami arabskimi. Belela pragnie, aby porozumienie między konsorcjum a Arabią Saudyjską doszło do skutku przy aktywnym udziale brata króla belgów, księcia Al- berta. W związku z tym zarów- no belgijskie MSZ, jak i premier Wilfried Martens odrzucili wszel- kie podejrzenia pod adresem człon- ków rodziny królewskiej o udział w aferze. (PAP)

Marsz Pokoju

Uczestnicy tradycyjnego Mar- szu Pokoju, który odbywa się obecnie w Japonii, zbliżają się do punktu końcowego, do Hiro- szimy — miasta, na które 34 lat temu zrzucono pierwszą bombę atomową.

Marsz pokoju rozpoczął się 19 maja. W czasie marszu do jego uczestników dołączają się coraz to nowe osoby. Ogółem w tej ogromnej manifestacji weźmie udział 10 mln osób.

PAP

Afrykańskie kłopoty brytyjskiego premiera

W stolicy Zambii, Lusace rozpoczęła się 22 konferencja szefów państw i rządów kra- jów Commonwealthu Zainau- gurował ją prezydent Zambii, Kenneth Kaunda, który gwał- townie zaatakował czarnych ugodońców rodezyjskich z bi- skupem Muzorewa na czele, podkreślając, że państwa afry- kańskie popierają front patrio- tyczny Zimbabwe walczący o obalenie marionetkowego rza- du w Salisbury. Warto przy- pomnieć, że konserwatywny rząd brytyjski usiłuje nakłó- nić państwa Afryki, by uznały „rząd” biskupa Muzorewy. Obecna na konferencji premier W. Brytanii, Margaret Thatch- er może znaleźć się w całko- witej izolacji, jeśli idzie o sto- sunek do sprawy Rodezji-Zim- babwe. (PAP)

Paragwaj anulował obywatelstwo Josepha Mengele

Władze Paragwaju poinform- owały sekretarza generalne- go ONZ, Kurta Waldheima, że anulowano obywatelstwo pa- ragwajskie przyznane w 1959 roku zbrodniarzowi hitlerow- skiemu Josephowi Mengele. Rząd Paragwaju utrzymuje, że zbrodniarz nie przebywa już w tym kraju.

J. Mengele (lat 69) jest odp- wiedzialny za zbrodnicze ekspe- rymenty lekarskie przeprowa- dzane w obozie zagłady w Oś- wiecimiu na więźniach-dzie- ciach i dorosłych Zbrodniarz uśmiercił około 200 000 osób. Po wojnie wyemigrował do Ameryki Łacińskiej. (PAP)

Dopuszczalna szybkość pojazdów

W Monitorze Polskim nr 18 z 31 lipca ukazało się zarządzenie mi- nistrów komunikacji i spraw we- wnętrznych ustalające największe dopuszczalne szybkości, dla nie- których rodzajów pojazdów samo- chodowych. Zarządzenie obowiązu- je od 1 sierpnia br.

Po licznych konsultacjach osta- tecznie ustalono, że największa dopuszczalna predkość dla samo- chodów osobowych poza obszara- mi zabudowanymi wynosi 90 km/ godz., bez względu na rodzaj dro- gi. Dla motocykli ustalono 70 km/ godz.

Pozostałe pojazdy, a więc samo- chody ciężarowe, dostawcze, auto- busy — nie mogą przekraczać szyb- kości 70 km na godzinę. Dopusz- czalna szybkość tych pojazdów może być jednak bardziej ogra- niczona przez organy administra- cji państwowej dopuszczające po- jazdy do ruchu na drogach pu- blicznych (jeżeli np. fabryczna instrukcja określa, że optymalne zużycie paliwa jest mniejsze przy niższych prędkościach). Będzie to odnotowane w dowodzie rejestracy- jnym lub czasowym pozwoleniu. Adnotacje te mają być dokonane do 1 listopada br. Ponadto w tym samym czasie właściciele pojaz- dów muszą na tylnej ich płasz- czynie (burcie) zaznaczyć dopusz- czalną predkość w formie znaku drogowego mówiącego o ograni- czeniu szybkości.

Nowo ustalone przepisy nie do- tyczą pojazdów, które są eksploa- towane w ramach badań i prób przeprowadzanych przez właściwe przedsiębiorstwa produkcyjne lub nowelone do tego celu placówki naukowo-badawcze.

Nowe zarządzenie, jak wladom- o, ma doprowadzić do oszczę- dności benzyny i rop. (PAP)

W sprawie wyjazdów turystycznych do Rumunii

W związku z licznymi zapytania- mi i interwencjami obywateli Pol- ska Agencja Prasowa na podsta- wie informacji centrali turystycz- nej „Orbis” podaje:

Z dniem 1 bm. wprowadzone zo- stały jednostronnie i bez umow- nego uprzedzenia przez władze ru- muńskie zmienione zasady prze- dazy benzyny i innych materia- łów pędnych, które obecnie mogą być kupowane w Rumunii przez turystów zagranicznych jedynie za talony nabywane za waluty wymienne.

Jest to sprzeczne z zawartymi umowami między właściwymi or- ganami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Socjalistycznej Republi- ki Rumunii (a także niezgodne z międzynarodowymi zwyczajami).

Polskie biura podróży nie posia- dają i nie będą posiadały w naj- bliższym czasie talonów benzyno- wych, które mogłyby być realizo- wane na terenie Rumunii.

W tej sytuacji modelowanie wy- jazdów samochodami do Rumunii, lub tranzytem przez ten kraj jest praktycznie niemożliwe.

Władze turystyczne Polski pod- leży energiczne działania i zapew- niły odpowiednie środki pozwalają- ce na powrót polskich turystów zmotoryzowanych przejeżdżają- cych tranzytem przez terytorium Socjalistycznej Republiki Rumu- nii.

Centrala „Orbis” wyraża ubole- wanie i przeprasza polskich turys- tów za kłopoty powstałe z przy- czyn od niej niezależnych. (PAP)

4 lata po Helsinkach

Radziecka konsekwencja w wypełnianiu postanowień KBWE

W artykule wstępnym poświęco- nym czterule rocznicy podpisania Aktu Końcowego KBWE dziennik „Prawda” dokonuje bilansu roz- woju sytuacji w Europie po konfe- rencji w Helsinkach. Dziennik pod- kreśla, że odprężenie przybiera konkretne formy, inaczej kształtu- ła się obecnie stosunki polityczne między państwami kontynentu re- prezentującym odmienne ustroje społeczne, zacieśniały się kontakty między krajami europejskimi, le- niej rozumiane są stanowiska, no- gądy i interesy tych krajów roz- wijających się, korzystna współpr- aca gospodarcza i naukowo-techni- czna oparta na długotermino- wych podstawach, wzrasta się wzmiana kulturalna, rozwija tu- rystyka itp.

Niestety — czytamy dalej w ar- tykule — wrogowie pokoju nie za- przałał swych działań i usiłu- ła podważyć gmach odprężenia, a podejmowane przez nich próby u- trudniały postęp drogą nakreśloną przez konferencję w Helsinkach. Dziennik przypomina próby jedno- stronnej i dowolnej interpretacji porozumień z Helsinek, a także sprzeczne z zasadami Aktu Koń- cowego próby mieszania się w sprawy wewnętrzne państw socjalistycz- nych tym samym celem służąc zło- liwej propagandzie o rzekomym za- rożeniu militarnym ze strony ZSRR, za której parawanem Pen- tagon i NATO wzmagają wciąż zbrodnie. Militaryści marzą o barba-

Na rynek i na eksport

Wiele zakładów na półmetku realizacji czynu 35-lecia

Mimo okresu urlopowego ob- serwuje się stały postęp w rea- lizacji zobowiązań produkcyj- nych, podejmowanych przez załogi zakładów pracy dla ucz- czenia 35-lecia Polski Ludo- wej. Hasło „O wyższą jakość i efektywność działania” przys- wieca wszystkim poczynaniom. Załogi uczestniczą w różnych formach socjalistycznego współ- zawodnictwa pracy, m.in. o szta- ndary przechodnie Rady Ministrów i Centralnej Rady Związków Zawodowych, w kon- kursie „Ład + porządek = go- spodarność”, o tytuł brygady, wydziału i zakładu pracy so- cjalistycznej, w turnieju mło- dych mistrzów techniki, w konkursie „Oszczędność mate- rialów, paliw i energii”. Li- niec był również miejscem za- ciągania wart produkcyjnych przez brygady pracy i pracow- ników indywidualnych — u- czestników czynów.

Większość zakładów w Po-

znańskim zrealizowała już po- łowę podjętych zobowiązań, które mają wpływ na popra- wę zaopatrzenia rynku wew- nętrznego, jak również przys- parzają dewiz. Do nich należą np. zakłady „Tonsil” we Wrze- śni, które zadeklarowały wy- produkowanie ponad plan 2 000 słuchawek stereofonicznych i 1 000 głośników radiowzlo- wych. Poznańskie Przedsiębior- stwo Produkcji „Leśnej „Las” zrealizowało połowę zadekla- rowanych ponadplanowych wyro- bów. Na zaopatrzenie rynku ich wartość wyniesie ponad 10 mln złotych. Składa się na to 100 ton wyrobów grzybowo- owocowo-warzywnych, 15 ton konserw z dziczyzny, 2 000 li- trów wina owocowego, około 330 000 m kw mat trzcinowych. W ramach oszczędności suro- wca z materiałów odpadowych produkuje się trzonki do szco- tek (90 000 sztuk) oraz skrzyń- ki do drożdży. (zd)

Kolejna podwyżka cen benzyny w USA

Z dniem 1 sierpnia nastąpiła dalsza podwyżka cen benzyny w USA. Poszczególne koncerny ogłosiły wyższe ceny galona benzyny od 2 do 10 centów. Kierowcy tankujący paliwo będą płacić jednak więcej, gdyż z tym dniem wchodzi również w życie nowa zasada kalkulacji sprzedaży paliw płynnych przez właścicieli stacji benzy- nowych, którzy mają prawo doliczania narzutu nawet do 15 proc.

Wymienione powyżej posunę- cia pogłębiają niewątpliwie chaos jaki panuje na rynku benzynowym. (PAP)

„Mały Lotek”

LOSOWANIE I
3, 10, 15, 16, 35
LOSOWANIE II
10, 12, 16, 28, 34

Końcówka banderoli 2397

„Express-Lotek”

3, 10, 15, 16, 20

Kłopoty z nabyciem płynów hamulcowych

W niektórych rejonach kraju od- czuwane były w lipcu przejściowe trudności z nabyciem płynów ha- mulcowych do pojazdów. Jak wy- niła z informacji CPN kłopoty te były wynikiem nierytmicznych do- staw surowców z importu, niezbe- dnych do produkcji tych płynów. I tak np. wytwarzanie płynu R-3 przeznaczanego do samochodów z hamulcami tarczowymi wymaga sprowadzania ponad 90 procent ska- dników, a produkcja płynu DA-1 do pojazdów z hamulcami bębno- wymi uzależniona jest od dostaw około połowy surowców importo- wanych.

Staly wzrost liczby samochodów wymaga proporcjonalnego zwie- kszenia produkcji tego płynu. Łó- dzkie Zakłady Chemiczne „Organi- ka”, które wytwarzają płyn hamu- cowy powinny więc podjąć starania o zapewnienie sobie rytmicznego zaopatrzenia w potrzebne surowce, tak aby nie było zakłóceń w pro- dukcji i dostawach. Płynów ha- mulcowych, decydujących o bez- pieczeństwie jazdy, nie może bra- kować. (PAP)

Telefony GONOSZA

● Na ul. Zamenhofa w Pozna- niu, kierujący „Zukiem” wymu- sił pierwszeństwo przejazdu, na skutek czego zderzył się z tram- wajem linii „13”. Kierowca sa- mochodu przewieszony został w ciężkim stanie do szpitala. Stra- ty przy poładach ocenia się na około 100 000 zł.

● Na Śródcie w Poznaniu, mo- tocyklista tramwaju linii „1” z nie- ustalonych przyczyn nie zatrzy- mał się na przystanku, na skut- tek czego wjechał na rondo, gdzie zderzył się z ciężarówką. W wy- niku zderzenia odniosła ciężkie ob- rażenia kobieta, która wypadła z tramwaju. Uszkodzenia przy po- jazdach ocenia się na 60 000 zł.

● Z ul. Drusienickiej w Poz- naniu, przewieszony do szpitala ciężko ranna 73-letnia kobieta. Weszła ona nagle na jezdnię, gdzie została potrącona przez sa- mochód osobowy. (b)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz In- stytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dzisiaj w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z wielkimi przejaśnieniami, okre- sowo przelotne opady, a miejsca- mi burze.

Temperatura minimalna od 13 do 15 stopni, maksymalna od 23 do 25 stopni. Wiatry słabe i umiar- kowane.

Wczoraj o godzinie 17 zanoto- wano następujące temperatury: w Poznaniu — 22 stopnie, w Kali- szu — 22, w Koninie — 20, w Lesz- nie — 22 i w Pile 21 stopni; ciś- nienie 749,7 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Andrzej Skrzypczak.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZ FEN K ROBOTN CZEJ SPÓDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄZKA — RUCH” — POZNAŃ UL GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny) Marian Fleisierowicz
Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),
Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji) Eugeniusz Cofa,
Zygmunt Rola, Zbigniew Sek

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW Telefony: 600-41 łączą
wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.
Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.
Biuro ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku odpowiada redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań

Prenumerata: wplaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doreczy- ciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grud- nia) poprzedzającego okres prenumeraty (na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocznie (156 zł))

Indeks nr 35029

L-12

Czy produkujemy za dużo?

Niełatwo wybrać

Rok po rozpoczęciu się w kwietniu ubiegłego roku. W sklepach branży radio-telewizyjnej nie ma już klientów dowiadujących się o warunki i terminy dostaw rodzimej produkcji telewizorów kolorowych. Tymczasem półki uginają się pod ciężarem odbiorników czarno-białych we wszystkich rodzajach i fasonach. Nie było chętnych.

Zastój w sprzedaży spowodował poważne reperkusje w całym handlu. Dostawy zamówionych w przemyśle telewizorów trwały nieprzerwanie, klienci nie kupowali, dostarczony towar trzeba było gdzieś składować. Bardziej niż skromna baza magazynowa handlu pękała w szwach.

Czyżby planiści przeliczyli się w rachubach i mamy nadprodukcję odbiorników czarno-białych? Czy handel, niedostatecznie zorientowany w porzebach rynku, przesadził z zamówieniami? Dziś, kiedy sytuacja uspokoiła się tak dalece, że występują nawet pewne braki, można się pokusić o próbę odpowiedzi na te pytania.

Na początek kilka danych. W roku 1977 mieliśmy w Polsce ponad 7 milionów telewizorów. W przeliczeniu na tysiąc mieszkańców jesteśmy znacznie w tyle chociażby za NRD, nie mówiąc już o wysoko rozwiniętych krajach kapitalistycznych. Rodzima produkcja odbiorników kolorowych dopiero zaczyna, trudno więc przypuszczać, aby oczekiwania na polskiego „Jowisza” tak bardzo zachwiały rynkiem. Handlowcy przyznają, że odczuli to raczej w zahamowaniu sprzedaży telewizorów kolorowych sprzedawanych ze Związku Radzieckiego i montowanych w kraju „Rubinów”. Dziś wszyscy — znają cenę i plany produkcyjne „Polcoloru” — nie ma więc problemu.

Krajowy przemysł elektroniczny, a ściślej mówiąc dwa potentaci w produkcji telewizorów — Warszawskie Zakłady Telewizyjne i „Unimor”, dostarczą w tym roku na rynek około 900 000 odbiorników; handel planuje import jeszcze 200 000, w tym zwłaszcza kolorowych, oraz przenośnych odbiorników czarno-białych. Na rynku znajdzie się zatem znowu dość dużo telewizorów. Czy nie powtórza się kłopoty sprzed roku?

Przedstawiciele handlu, twierdzą, że nie, ale jest warunek. Tym niezbędnym stabilizatorem równowagi rynkowej jest utrzymanie stałych, funkcjonujących już od ponad sześciu miesięcy zasad sprzedaży ratalnej. Jak ważny w sterowaniu popytem jest ten sposób handlowania, niech świadczy przytoczony na początku przykład zamieszania sprzed roku. Wtedy dość gwałtownie zahałmowano sprzedaż ratalną. Zmieniono warunki na znacznie mniej korzystne i efekt był piorunujący. Dopiero podjęte w listopadzie decyzje o obniżeniu pierwszej raty, rozłożeniu spłat na znacznie dłuższy okres oraz usprawnienie i ograniczenie formalności pozwoliło ustabilizować sytuację. Cóż z tego, skoro nad handlem ciągle wisi groźba kolejnych zmian w systemie ratalnym. Banki niechętnie udzielają kredytów na finansowanie tego typu działalności. Limity przeznaczone na ten cel są skromne. Kończy się kredyt, siłą rzeczy kończy się także sprzedaż ratalna. Fachowcy od praw rynku wiedzą nie od dzisiaj, że ten system handlowania w przypadku towarów, na które popyt został ustabilizowany, przynosi najlepsze rezultaty.

Nie jest prawdą, że ludzie nie chcą kupować telewizorów czarno-białych; rzecz w tym, że jeśli chodzi o zakup drugiego w domu odbiornika bądź wymianę tego, który jeszcze jest sprawny na bardziej nowoczesny, szuka się najkorzystniejszych warunków zakupu. Faworyzowanie gotówkowej formy sprzedaży

z ma krótki żywot. Przekonali się handlowcy przy okazji sprzętu stereofonicznego. Gwałtowny popyt na „Elizabeth”, „Meluzynę” i „Kleopatę” bardzo szybko wygasł. Dopiero wprowadzenie rat pozwoliło utrzymać sprzedaż na wyrównanym poziomie.

Liczba produkowanych obecnie w kraju telewizorów czarno-białych można za wystarczającą. Od pewnego czasu ani WZT ani Unimor nie zwiększają produkcji. Opanowano technologię tak, że ustabilizowały się również ceny na tego typu odbiorniki. Skoro więc rodzimych odbiorników mamy pod dostatkiem, bulwersować musi fakt, że handel importuje jeszcze telewizory z zagranicy. Nie jest to takie proste.

Chodzi mianowicie o to, że globalnie telewizorów mamy dużo, pewnych jednak rodzajów brakuje. Przemysł produkuje mniej więcej po połowie telewizorów 20- i 24-calowych oraz niewielkie ilości odbiorników przenośnych. Klienci natomiast poszukują przede wszystkim telewizorów z ekranem 24 cale i małych, przenośnych. Stąd nawet zmiana bonifikat, faworyzująca odbiorniki 20-calowe, nie dała oczekiwanych rezultatów.

Logicznie rzecz biorąc dawno już należało przewidzieć, że klient zmieniający telewizor na nowy będzie szukał odbiornika większego i nowocześniejszego, ten zaś który już taki posiada, jeżeli decyduje się na zakup chce dostać aparat przenośny. Te oczywiste zdawałoby się prawdy z ogromnym trudem docierają do przemysłu. Efekt jest taki, że w sklepach ciągle brak dużych „Taurusów”, a o zdobyciu przenośnej „Weli” nie ma co marzyć. Braków tych nie likwidują wspomniane zakupy z importu. Warszawskie Zakłady Telewizyjne obiecują zwiększyć produkcję „Weli”, a Unimor w przyszłym roku dostarczy podobno na rynek nowy odbiornik tego typu.

Oczywiście jest, że nie da się przestawić produkcji w ciągu miesiąca. Ale warto pomyśleć o uatrakcyjnieniu tego, co dziś schodzi z taśmy. Legendy krążą o kształtach i rodzajach obudów projektowanych w pracowni plastycznej WZT. Cóż z tego, skoro tych rewelacji nie widzi się w sklepie. Dla kupującego niebagatelne znaczenie ma wygląd telewizora, bo ustawia się go z reguły na eksponowanym miejscu.

Produkujemy dziś telewizory naprawdę nowoczesne. Transystory, sensory — słowem wielka elektronika. Tylko kto o tych wszystkich wspaniałościach informuje zdecydowanego klienta? Kto wytłumaczy mu, że nowy odbiornik na półce sklepowej lepszy jest od tego, który ma w domu, bo jest bardziej niezawodny, gwarantuje lepszy odbiór? Powinien to robić sprzedawca. Powinien, ale nie robi, ponieważ często wie o tym co sprzedaje mniej niż kupujący.

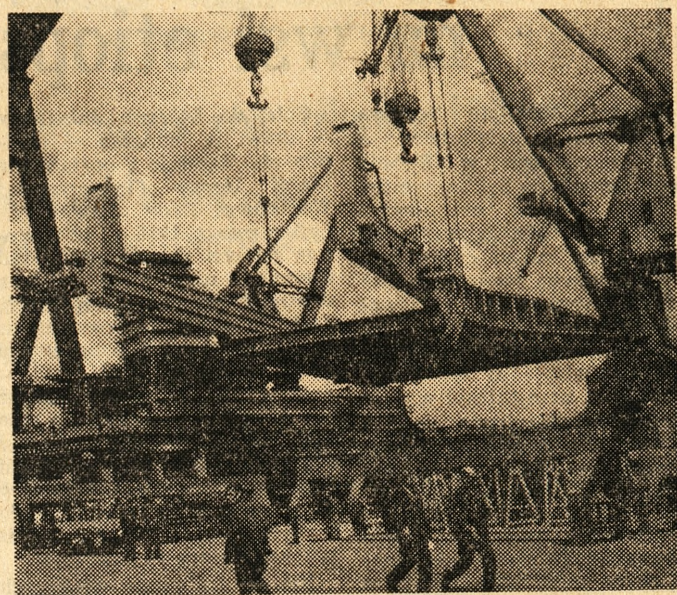
Przemysł ma obowiązek dostarczania szczegółowych informacji o nowych wyrobach. Jak widać, różnie się z tego obowiązku wywiązują.

W skomplikowanej sytuacji rynkowej nie rzadko kupujemy to, co można dostać, a nie to co byśmy chcieli. Jak dalece przyzwyczajali się do tego producenci i handel, widać na przykładzie telewizorów. W sytuacji zaspokojonego popytu trzeba zacząć myśleć innymi kategoriami. Interesować się tym, czego klient oczekuje, reklamować towar, sprzedawać go inaczej niż dotychczas.

Nie produkujemy za dużo telewizorów czarno-białych, zapomnieliśmy tylko, że kupujący ma prawo wybierać, a nie szukać interesującego go towaru.

ALDONA ŁUKOMSKA

W gdyńskiej stoczni — dla norweskiego armatora



W drugim suchym doku Stoczni im. Komuny Parskiej w Gdyni budowany jest statek ro-ro, przeznaczonego dla armatora norweskiego. Niedawno odbył się tu montaż 900-tonowej suwnicy bramowej przeniesionej z placu na statek. Tam montuje się rampę rurową o ciężarze 260 ton w poszczególnych częściach. Rampa jest najważniejszym i zasadniczym elementem statku ro-ro; stanowi ona wjazd ładunku do statku. Na zdjęciu: suchy dok gdyńskiej stoczni — tu budowany jest statek ro-ro dla Norwegii.

CAF — fot. Uklejewski

Lato 79

Pracowicie i atrakcyjnie

Dochodzi siódma rano. Po ciąg elektryczny jadący z Poznania do Ostrowa zatrzymuje się w Środzie. Na peron wysiada kilkadziesiąt osób. Jedni do pracy, inni po zakupy. Wszyscy się spieszą. Pustoszeje budynek stacyjny. W oknie poczekalni duży afisz głosi: „Ciekawie i atrakcyjnie spędzisz wakacje w OHP”.

☆

Wychodzę z dworca. Po lewej stronie maszyn cukrowni. Po prawej w oddaleniu podłużna niebieska plama. Dopiero po chwili widać, że to nowe, szare budynki i maszyny budowlane. Tu powstają Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego „Hortex” w Środzie. Już blisko placu budowy, ktoś poinformował: do dyrekcji dwa kilometry, ale — w przeciwną stronę, w hotelu robotniczym cukrowni, drugie piętro.

Dyrektor — mgr inż. Zbigniew Lis:

— Nasz „Hortex” to jeszcze wielki plac budowy, za dwa lata powinien być gotowy cały obiekt z zapleczem, a więc także z biologiczną oczyszczalnią ścieków, z której korzystać będzie również miasto. Mimo to dysponując w roku ubiegłym dwoma chłodniami z wyposażeniem oraz zespołami zamrażającymi, postanowiliśmy rozpocząć produkcję mrożonek z truskawek, malin, porzeczek czarnej i czerwonej, poszukiwanych przez odbiorców zagranicznych i krajowych. W roku 1978 daliśmy siódma część docelowej produkcji. Wyniesie ona rocznie 30 tysięcy ton mrożonek. Najważniejszą jednak jest to, że rozpoczęliśmy spłatę zaciągniętego długu. Obecnie na 27 hektarach na

szego zakładu (7 hektarów znajduje się pod dachem) pracuje kilkanaście grup budowlanych, dostawców, odbiorców i naszych pracowników. Trudności nie brakuje. Na dodatek — brak też ludzi do pracy...

I dlatego — dorzuca zastępca dyrektora mgr inż. Andrzej Koźma — do osiągnięcia pełnego zatrudnienia, czyli 1500 osób, będziemy korzystali, z pomocy Ochotniczych Hufców Pracy. Bez młodzieży z OHP nie mogli byśmy wykonać zadań produkcyjnych. Zdajemy sobie sprawę, że w sytuacji, gdy musieliśmy „ożenić” produkcję z budową, wymagania w stosunku do załogi i naszych pomocników z OHP muszą być wyższe. Ale wyższa dyscyplina, stała samo kontrola to cechy większości młodych.

Z bliska oglądamy potężne hale, te już gotowe i te jeszcze w budowie. Przy rampie do rozładunku pełno ciężarowych samochodów. Przywożą surowiec z Warszawskiego, Kieleckiego, Płockiego, Wrocławskiego i Kałuskiego. Koszyki-lubianki, pojemniki plastikowe wyładują się na transporty dziewczęta i chłopcy z OHP. Owoc wędrują do dużej hali, gdzie zostają podane obróbce. Wydaje się, że wszystko tu wykonuje maszyna. Trzeba jednak nad nią czuwać, by nie zabrakło owoców, by były one czyste, by szybko zgłosić ewentualne awarie.

— W naszym turnusie OHP — mówi Zofia Wilanowska, opiekunka grupy młodzieży z Zespołu Szkół Zawodowych im. Joachima Lelewela w Poznaniu — bierze udział 250 uczniów z Zespołu Szkół Odzieżowych i Mechanicznych na Dębcu, z liceów zawodowych. Przybył tu również hufiec z Bułgarii. Dziewczęta traktują poważnie swoją pra-

cę, z którą zetknęły się pierwszy raz w życiu. A przecież nie było im łatwo przyzwyczaić się do takiego trybu życia: pobudka o 4.45, mycie, śniadanie, dojazd cztery kilometry (mieszkamy w bardzo dobrych warunkach w internacie Zespołu Szkół Rolniczych). Rozpoczęcie pracy o godzinie siódmej, posiłek regeneracyjny o dziesiątej, o czternastej przy maszynach zjawia się druga zmiana, też z OHP. W bazie obiad, odpoczynek i czas wolny, wypełniony przyjemnościami — ogniska, występy, konkursy, przygotowania do imprez artystycznych, z którymi występujemy przed mieszkańcami miasta i okolic. Trochę inaczej jest z chłopcami — uczniami Technikum Mechanicznego w Poznaniu, którzy na nocnych zmianach konserwują maszyny.

Przewodniczący Zarządu Zakładowego ZSMP, łącznik hufca z kierownictwem zakładu — Wiesław Gromnicki tak mówi o młodszych koleżankach i kolegach:

— Bardzo szybko nauczyli się pracy. Dzisiaj wykonują ją tak samo, a czasami lepiej, niż stali pracownicy. Zdobyli sympatię i szacunek współpracowników i kierownictwa. A co najważniejsze — widząc, że zdają również swój życiowy egzamin, pragną wywiązać się z zadań na piątkę z plusem. Do najlepszych należy Iwona Walczak z Technikum Poligraficznego w Poznaniu.

— Tutaj pierwszy raz wielu z nas zetknęło się z fizyczną pracą — mówi. — A przy tym okazuje się, że pracując można spędzić wakacje miło i pożytecznie.

Dokończenie na str. 4

JERZY KNAPIK

Zza ściany osiedlowego mieszkania

Trudna sztuka współżycia

głosy, przepuszczane przez grube mury statecznych kamienie.

Tam nie dokuczały również tak bardzo jak tutaj, w peryferyjnej ciszy, krzyki bawiących się dzieci, szczekanie psa, czy warkot zapuszczanych motorów. Kto latami przywykł do tego stopnia do ulicznych hałasów, że przy otwartych oknach nie budził go loskot i jazgot kół nocnego tramwaju, ten teraz narzeka na bezsenność z powodu stuknięcia drzwiami windy lub po chrapywania sąsiada.

O tym, jak wrażliwie reagują na wszystkie osiedlowe uciążliwości mieszkańcy bloków, świadczy ich skargi, wielokrotnie przewyższające ilościowo te, które „Głos” otrzymuje od lokatorów starego budownictwa. I można mniemać, że powodem są nie tylko sprawy akustyczności, lecz również przeświadczenie, że w tym nowym, z takim utęsknieniem wyciekającym mieszkaniu, nie powinno się doznawać żadnych przykrości, żadnej niedogodności i niewygody. A rzeczywistość okazuje się nie aż taka różowa, więc skargi na wszystko, co razi.

I tak, w niedługim czasie w redakcji odnotowaliśmy listy i telefony z wszystkich poznańskich osiedli mieszkaniowych, a także z nowych osiedli w Luboniu, Kaliszu, Koninie, Kostrzynie, Lesznie, Pile, Ostrowie, Swarzędzu, Trzciance i Wągrowcu. Tematy sygnałów, bardzo rozmaite, częściowo się pokrywały, czasem — w zależności zapewne od „stanu posiadania” autorów, opinie w danej sprawie były przeciwstawne. Inaczej bowiem chcieliby widzieć „porządek” na osiedlu rodzice małych dzieci, inaczej ci z dziećmi w wieku rowerowo — piłkowym, inaczej zmotoryzowani, a nawet mieszkańcy, którzy jeszcze samochodów nie mają. Jedni trawniki przed blokiem chcą traktować wyłącznie jako dekorację osiedla, drudzy uważają, że właśnie na trawie samemu najwygodniej wypoczywać i najbezpieczniej raczkować niemowlętom. Część mieszkańców, szczególnie w starszym wieku, domaga się ciszy w blokach i wokół nich, pozostali są za prawem do swobody w imię porządku „wolność Tomku w swoim osiedlu”. Ci pedantycznie dbają o czystość tamtych zupełnie nie przeszkażda w dobrym samopoczuciu rzucając niedopałków i papierów gdzie popadło.

Dla przykładu: mieszkanka osiedla w Lesznie skarży się, że niesforna

dzieciarnia wrzaskami budzi jej męczeństwo, usypiane w wózku na jednej tam, zadrzewionej alejce; członek osiedlowej komisji porządkowej w Luboniu uskarża się na bezradność wobec uciążliwych po chodnikach młodocianych rowerzystów i zbyt dużą tolerancję w stosunku do sprawców wybryków; z poznańskich osiedli Piastowskiego i Powstań Narodowych piszą o „pijalniach wina” w klatkach schodowych i wśród krzewów, o pobłażliwości rodziców dla rozrabiających pociech, o nocnych, hałaśliwych zabawach w lokalach gastronomicznych (przyjęcia weselne, imieniny w mieszkaniach); z większości osiedli sygnalizują nam o bezwzględności zmotoryzowanych, zakłócających ciszę nocną i poranną (traskanie drzwiami aut, przegazowywanie silników), tarasujących bezceremonialnie chodniki; zdarzają się i tacy rodzice, którzy przeganiają własne dzieci spod swoich okien pod inne bloki, bo chcą mieć spokój...

Kilku autorów listów — występując w interesie dzieci — domaga się tworzenia oddzielnych placów (trawników) do zabaw

w piłkę, oddzielnych dla rowerzystów i oczywiście dla najmłodszych, by jedni drugimi nie zagrażali. I żeby te place były usytuowane w pewnej odległości od bloków. Autorka następnego jednak listu pisze, że dzieci powinny się znajdować „pod oknem”; a więc sprzeczność interesów, podobnie jak w korespondencjach, w których jeden czytelnik stwierdza, iż „kto jest nowoczesny, ten się nie może obyć bez nowoczesnej muzyki, a ta z natury rzezy musi być donośna”, a inny uważa, że ograniczenie hałasów na osiedlach tylko do godzin nocnych to nieporozumienie, bo na osiedlach powinno ono obowiązywać przez całą dobę — „wiele osób przecież pracuje na trzeciej zmianie i musi odpoczywać w dzień”.

W każdej społeczności, a więc i w osiedlowej, interesy i zapatrywania poszczególnych jej członków bywają nierazko sprzeczne. Nie jest to jednak sprzeczność nie do przezwyciężenia, jeśli tylko wystarcza dobrej woli do zrozumienia potrzeb osób innych oraz do eliminowania z własnego sposobu bycia tego, co innym drażni i przeszkadza. Nie jest to łatwe, ale — jak wiadomo — dobre współżycie to sztuka, do której opanowania wszyscy musimy dążyć. Choćby przez ściśle przestrzeganie domowych reguł laminów porządkowych. Inaczej mieszkańcy w nawet najpiękniejszym osiedlu będą pełne uciążliwości i wzajemnych między sąsiadami pretensji.

ZDZISŁAW KANDZIORA

Rewolucyjne przeobrażenia na wsi etiopskiej

39-letni Abdallah Sonessa jest wybitnym działaczem ruchu chłopskiego w Etiopii. Przed rewolucją był bezrolnym chłopem, ciężko pracującym na ziemi feudała. Jako członek chłopskiego ruchu oporu walczył przeciwko stosunkom pańszczyźnianym na wsi. Kierował akcją agitacyjną wśród chłopów. Za swą działalność przebywał w więzieniu. We wrześniu 1974 r. uczestniczył w przebiegu rewolucyjnym, po którym został wybrany pierwszym sekretarzem Okręgowego Stowarzyszenia Chłopskiego.

— Byłem kilka razy w Polsce, aby poznać się z działalnością organizacji chłopskiej i pracą gospodarstw rolnych w naszym kraju — mówi A. Sonessa. — Aby zrozumieć obecne przemiany na wsi etiopskiej — mówi — trzeba znać sytuację przed rewolucją. Do września 1974 r. 60 procent chłopów etiopskich nie miało ziemi. Wszyscy chłopi w sposób bezwzględny byli wyzyskiwani przez feudałów, a w stosunku do chłopskiej były brutalnie tłumione. Stosunkowo nastąpiła konsolidacja ruchu chłopskiego. O zwycięstwie rewolucji zdecydował jego sojusz z klasą robotniczą i wszystkimi siłami postępowymi w kraju.

Cele, do których dążyliśmy — mówi A. Sonessa — spełniły się. Zgodnie z postanowieniami Dergu (Tymczasowej Wojskowej Rady Rewolucyjnej) z marca 1975 r. cała ziemia na wsi została znacjonalizowana i uznana za wspólną własność narodu etiopskiego. Jest to ogromne osiągnięcie kraju, którego 90 procent ludności stanowi chłopi. Jednocześnie zniesiono rentę gruntu, anulowano zadłużenia chłopów itp. Ziemia nie może być obecnie sprzedana, dzielona ani oddawana w zastaw. Każda rodzina otrzymuje bezpłatnie do użytkowania działkę gruntu nie przekraczającą 10 hektarów.

Nie rozdzielono większych gospodarstw, lecz utworzono z nich farmy państwowe. Rząd popiera zakładanie przez stowarzyszenia chłopskie spółdzielczych gospodarstw. Chodzi tu zarówno o spółdzielnie usługowe, jak i produkcyjne. Zakładanie gospodarstw państwowych ma ogromne znaczenie dla zwiększenia produkcji rolnej. Gospodarstwa takie służą jednocześnie przykładem dla niezrzeszonych chłopów indywidualnych, ukazując im nowoczesne metody gospodarowania na roli.

Revolucja etiopska przeżywała już trudne chwile, teraz

walczy z wrogami zewnętrznymi i wewnętrznymi. W wielu regionach, zwłaszcza na południu, reforma rolna spowodowała gwałtowne wstrząsy. Feudaliści, w których posiadaniu znajdowała się w praktyce prawie cała ziemia, stawiali opór. Dla obrony rewolucji 300 tysiącom chłopów rozdano broń. Feudaliści zostali rozbici i unieszkodliwieni. Obecnie — mówi A. Sonessa — możemy myśleć o realizacji programu rozwoju gospodarczego i kulturalnego kraju.

Ważna rola w realizacji tego programu przypada stowarzyszeniom chłopskim, które zostały utworzone we wrześniu 1977 roku, otrzymując szerokie uprawnienia. W praktyce spełniają one zadania lokalnego samorządu. Mają własne organy wykonawcze, sądowe i oddziały samoobrony. Najmniejsza jednostka jest chłopskie kebele, skupiające 20 gospodarstw. Wyższymi szczeblami samorządu są stowarzyszenia prowincjonalne i regionalne. Ogólnoehtiopskie Stowarzyszenie Chłopskie spełnia rolę instancji najwyższej. Według danych, liczba zrzeszonych chłopów obecnie sięga ponad 8 mln.

(PAP)

Rasiści nie rezygnują

Według doniesień z Południowej Afryki, rząd tego kraju mianował w śróde administratorem generalnym RPA w Namibii znanego rasistę, przywódcę tajnego stowarzyszenia faszystowskiego „Broederbond”. Gerrita Viljoena na miejsce dotychczasowego administratora Marthinusa Steyna. (PAP)

Pracowicie i atrakcyjnie

Dokończenie ze str. 3

Nawet po największym zmęczeniu jest wesoło, szybko wracają siły. Dodatkowym bodźcem jest świadomość, że zdobywamy pieniądze na drugą część wakacji. Na zakup jakiś przedmiotów, których cena nie mieści się w budżecie naszych rodziców. Rozpoczynając we wrześniu pracę w zakładach imienia Marcina Kasprzaka w Poznaniu myśleć też o własnym gospodarstwie, więc pozostań w hufcu na drugi turnus.

Grażyna Bajorek myśli podobnie. Nie kupi radia, płyt, ani modnych bucików, po prostu chce poznać kraj. W tym roku wybiera się do Borów Tucholskich.

Do rampy podjeżdżają olbrzymie samochody-chłodnie z Danii. RFN i Szwecji. Zaczyna się załadunek gotowego produktu na eksport.

JERZY KNAPIK

W ubiegłym roku po raz pierwszy od kilku lat za notowano zmniejszenie się liczby pozwów o rozwód wpływających do sądów, jak też spadek liczby udzielonych rozwodów z ponad 45 000 w 1977 r., do przeszło 39 000 w ubr.

Wpływa na to w dużym stopniu stale rozszerzana działalność mediacji sądu, dążenie do ograniczenia liczby pozwów wnoszonych powodów, a także pogłębiona analiza przyczyn konfliktów rodzinnych. Działalność sądownictwa rodzinnego przy rozstrzyganiu spraw rozwodowych skoncentrowana jest bowiem na dwóch kwestiach: mediacji oraz rozstrzyganiu w jednym procesie wszystkich zagadnień związanych z rozpadem danej rodziny.

Obowiązkowe posiedzenie po jedynakowe obecnie odbywa się najczęściej nie na sali rozpraw,

Małżeństwo i sąd

Spada liczba rozwodów

a w specjalnie przygotowanych pomieszczeniach lub gabinetach sędziowskich. Dąży się także do zapewnienia sędziemu możliwości poświęcenia więcej czasu na mediację. W działalności pojednawczej prowadzonej przez sąd uczestniczą coraz częściej specjaliści z dziedziny psychologii, socjologii i medycyny. Materiał dowodowy wzbogacają także opinie resortowych ośrodków diagnostyczno-konsultacyjnych.

Tak więc, z jednej strony rozwijany jest i doskonalony system wykorzystywania opinii specjalistów różnych dyscyplin wiedzy na temat problemów związanych z orzeczeniem o rozwodzie i sposobie wykonywania władzy rodzicielskiej

przez byłych małżonków, a z drugiej coraz szerzej prowadzi się, przy współudziale naukowców, analizę przyczyn rozkładu pojęcia małżeńskiego. Wpływa to zarówno na podniesienie jakości orzeczeń sądowych jak i na zwiększenie skuteczności podejmowanych przez sąd działań mediacyjnych. Dane za rok ubiegły wykazują, że około 6 200 spraw rozwodowych zakończyło się pojednaniem, przy czym w niektórych okęgach sądowych odsetek ten wynosił do 12 procent spraw rozwodowych. Dla porównania, w 1977 r. średnia krajowa wynosiła 3,8 proc.

Sformułowana w prawie rodzinnym zasada trwałości mał

(PAP)

żeństwa nie utożsamia się oczywiście z utrudnianiem udzielenia rozwodu w usprawiedliwionych przypadkach. Rozwód bowiem stanowi niekiedy jedyne możliwe rozwiązanie w przypadkach, gdy nastąpił trwały rozpad rodziny. W tego typu sprawach, działalność sądu koncentruje się przede wszystkim na zabezpieczeniu interesów dziecka z rozbitego małżeństwa oraz rozwiązaniu problemów mieszkaniowych i majątkowych. Łączne rozpoznawanie i rozwiązywanie tych wszystkich spraw podczas jednego procesu — co jest jedną z podstawowych zasad sądownictwa rodzinnego — pozwala na kompleksowe ich załatwienie. Chodzi o maksymalne wyeliminowanie możliwości powstania w przyszłości nowych konfliktów wynikających z częściowego tylko uregulowania sytuacji w orzeczeniu sądowym.

(PAP)

Narzędzia w naszym życiu

Przemysł, handel, laboratoria naukowe, służba zdrowia... Nie ma chyba dziedziny, w której nie zachodzi konieczność posługiwania się narzędziami pomiarowymi, tymi co mierzą, ważą, liczą. Aby mogły właściwie spełniać swoje funkcje, muszą być poddawane czasowej legalizacji — czyli potwierdzeniu zgodności tych narzędzi z przepisami i właściwymi miarami. Zajmuje się tym Urząd Miar i Jakości i stwierdzać trzeba iż pracy ma sporo.

Narzędzi, które uzyskać muszą cechy urzędu jest co niemiara. Z wieloma spotykamy się na co dzień. Zalegalizowaniu podlega wszystkie wagi poczynając od tych najprostszych — skalenicowych a na bardziej zaawansowane — elektroniczne skończywszy. Co 13 miesięcy swoje taksometry muszą poddać legalizacji taksowarki. Istnieje w Poznaniu nawet specjalny tor, na którym sprawdzane są tzw. taksometry „latające” — prawidłowo. Na stacjach CPN legalizowane są nie

tylko odmierzacze benzyny ale również zbiorniki z paliwem. Nie każdy wie, że dotyczy to także przemyśle białostkowych czy popularnych drewnianych „metrów” w sklepach z materiałami.

Legalnymi termometrami posługuje się służba zdrowia i meteorolodzy. W przemyśle oprócz wielu innych urządzeń cechy Urzędu posiadać muszą prasy, zrywarki, narzędzia do badania twardości metali. Sprawdzane są dokładność gęstościomierzy zbożowych, drożdżomierzy stosowanych w samochodach, polemników do odmierzania mleka. Nawet beczki do piwa raz na 3 lata podlegają temu obowiązkowi.

Jak widać, żyjemy wśród narzędzi i urządzeń wyłącznie zalegalizowanych. Oby również zawsze „legalnie” nam służyły (gol)

KSIAŻKA

Z garścią złotych naokoło świata

Jesienią roku 1938 zasłużył na wydawnictwo Gebethner i Wolff wydało książkę nieznanego odczasu podróznika — Tadeusza Perkitnego „Z setką złotych naokoło świata”. Ten absolwent leśnictwa na Uniwersytecie Poznańskim, poznaniak, pospół z przyjaciele z ławy szkolnej i uniwersyteckiej — Leonem Mroczkiewiczem rodem ze Swarzędza, wkruszył w roku 1925 na poznanie świata, mając minimum środków finansowych, wiele ambicji i mape, wydatną z odczasu atlasu. Książka, o której mowa, prezentowała przeżycia i przygody dwu młodych inżynierów leśnictwa.

Rzecz od razu, zwłaszcza w Poznaniu, zyskała czytelników; napisana potocznie, ze swadą i humorem a la Kornel Makuszyński, ilustrowana dziełami obrazowała losy wędrowców, którzy via Szwecję i zachodnią Finlandię dotarli do Brzylu, mając się rozmarzyć przy zniknięciu dzieci w lasach. Wychwał wojny uniemożliwił opublikowanie — zapowiedział przez autora i wydawcę — części II relacji z podróży.

I oto niespodzianka: po czterdziestu z górą latach wydawnictwo „Iskry” w swojej znanej serii podróźniczej wydało Tadeusza Perkitnego dwa niewielkie tomy (łącznie 700 stron), zatytułowane „Okraźmy świat raz jeszcze”, zawierające prace pracowni i uzupełniony tekst „Z setką złotych naokoło świata” oraz opis dalszych przeżyć

dwójki globtroterów — przez Amerykę Północną, Azję południowo-wschodnią i Afrykę do... Poznania.

A tymczasem spadły kartki z wielu kalendarzy; przewalila się II wojna światowa; młodzi absolwenci leśnictwa, poznawszy różne kontynenty globu, w murach swej rodzimej uczelni sięgnęli po laury naukowe. I Tadeusz Perkitny, i Leon Mroczkiewicz zostali jej profesorami.

Z wielkim wzruszeniem żegna na kartach swej książki T. Perkitny, obecnie emerytowany profesor Akademii Rolniczej w Poznaniu, swego towarzysza dalekich szlaków i przyjaciela, zmarłego w roku 1970 profesora Leona Mroczkiewicza.

Oba tomy ilustrowane fotografiami czują się, choć opowiadają o podróży sprzed pół wieku, z niesłabnącym zainteresowaniem — jak współczesna relacja. Zastęga to autora, obserwatora bystrości, sprawnie operującego ciałem piórem, obdarzonego sympatycznym poczuciem humoru.

Sentiment autora do rodzinę Poznania, któremu daje niejednokrotnie wyraz na stronach książki choć mowa w niej o odległych sprawach i krajach — czyni ją tym bardziej bliską mieszkańcom stolicy Wielkopolski.

Chwała „Iskrom”, że wydała „Okraźmy świat raz jeszcze”. No i zapytanie pod adresem autora — czy nie ma czegoś równie ciekawego na pierskim warsztacie?

W. P.

sport-sport-sport

Lech liderem • Dobra gra Szombierek

• Chojnacki najskuteczniejszy

Po wcześniejszym sukcesie w Bydgoszczy piłkarze Lecha odnieśli drugie zwycięstwo, tym razem nad aktualnym wicemistrzem Polski — Widzewem Łódź 3:1 (2:1). Po dwóch wygranych poznanicy zostali nowym liderem w lidze. Po nieudanym występie Szombierki Bytom w Krakowie, gdzie przegrali wysoko z tamtejszą Wisłą 0:4, tym razem bytomianie zademonstrowali bardzo ładną i skuteczną grę w meczu z Górnikiem Zabrze. Nic więc dziwnego, że odnieśli przekonujące zwycięstwo 3:1 nad beniaminkiem ekstraklasy. Chojnacki (Lech) strzelając dwie bramki w meczu z Widzewem został samodzielnym liderem w tabeli najskuteczniejszych strzelców.

Lech — Widzew 3:1 (2:1)

Wicemistrz pokonany

W drugim meczu ligowym sezonu 1979/80 piłkarze Lecha pokonali na własnym terenie wicemistrza Polski — Widzew Łódź 3:1 (2:1). Bramki dla poznaników zdobyli: Chojnacki — 2 (w 30 i 35 min. z rzutu karnego) oraz Okoński w 75 min.; dla łodzian — Boniek w 6 min. Sedziował: Socha z Krakowa. Widzów 35 000. Zespoły wystąpiły w następujących składach:

Lech: Mowlik, Lewicki, Pięta, Grzeszkowiak, Barczak, Miłowski, Skurczyński (od 67 min. Szpakowski). Napierala, Chojnacki, Stelmasiak (od 67 min. Krakowski), Okoński.

Widzew: Burzyński, Kowenicki, Grębosz (od 46 min. Surlit), Motyka, Tłokiński, Blachno, Rozbort, Marchewka, Boniek, Smolarek (od 54 min. Dąbrowski), Pięta.

35 000 widzów przybyłych na Stadion im. 22 Lipca oglądało emocjonujący mecz Lecha z aktualnym wicemistrzem Polski — Widzewem Łódź. Początek był niepomyślny dla gospodarzy. Już w 6 min. po rzucie rożnym niepielnym Boniek uderzył piłkę głową zdobywając w ten sposób bramkę dla swojego zespołu. Jeszcze przez 20 min. łodzianie potwierdzali, że są zespołem, który jest bardzo groźny w meczach wyjazdowych. Przeprowadzili kilka niebezpiecznych akcji, które na szczęście nie przyniosły zdobytych bramek.

Potem inicjatywę przejął Lech. W 30 min. rozpoczęła się akcja, która miała jak się później okazało decydujący wpływ na przebieg meczu i jego końcowy wynik. Po minucii dwóch obrońców Widzewa, Okoński silnie strzelił na bramkę Burzyńskiego; odbitą przez niego piłkę przejął Chojnacki i strzelał pod poprzeczkę wystrzelił na 1:1. Od tego momentu poznanicy pokazali grę, którą jak najczęściej chcielibyśmy oglądać na naszych boiskach. Ogromna ambicja, poparta chęcią odniesienia zwycięstwa przyniosła konkretne efekty. W 35 min. za faul Możejki na Chojnackim sędzia Socha debiutując w ekstraklasie bez wahania zarządził rzut karny. Wykorzystał go pokrzywdzony, który w ten sposób zdobył swoją czwartą bramkę w tegorocznych rozgrywkach.

Po przerwie trener Świerk dokonał dwóch zmian. W miejsce słabo grającego Smolarka

wprowadził Dąbrowskiego, a Grębosza zastąpił ofensywnie grającym Surlitem. Zmiany te nie zmieniły na boisku. Inicjatywę nadal posiadali poznanicy, a popisową partię rozgrywał Barczak. Lechita był bezwzględnie postawą numer jeden wczorajszego widowiska. W 67 min. trener Kopa zmienił debiutującego w barwach Lecha napastnika Stelmasiaka. Były zawodnik Zastalu Zielona Góra zagrał nieźle spotkanie. Gdyby nie krepująca trema jego wstępnego z pewnością byłby bardziej udany.

W 75 min. nastąpiła wzorowa akcja pary Chojnacki — Okoński, po której ten ostatni zdobył piękną bramkę uderzając piłkę głową. Trzy minuty wcześniej ten sam Okoński zdobył bramkę, ale sędzia dopatrywał się spalonego. W końcówce fazy gry idealną sytuację do strzelenia bramki zaprzepaścił Dąbrowski. Będąc „sam na sam” z Mowlikiem zbyt szybko strzelając, posłał piłkę obok słupka.

Po meczu powiedzieli — trener Lecha — JERZY KOPA: — Obawialiśmy się Widzewa, a w szczególności Bonika. Zawodnik ten zdobył pierwszą bramkę na sześć minut przed rozpoczęciem meczu. Do leżących dolegliwości Kasalika i Szwedzka tym razem najprawdopodobniej dołączy Skurczyński, któremu odnowiła się kontuzja nogi. Weryfikację bez trzech podstawowych zawodników drużyny będzie obecnie bardzo trudnym zadaniem.

Trener Widzewa — STANISŁAW ŚWIERK: — Oglądałem mecz Lecha z Zawiszą w Bydgoszczy i wiedziałem z takiej strony grozi nam największe niebezpieczeństwo. Wymagało to Chojnacki i Okoński mieli swych „oniemkowników” — właśnie oni strzelili zwycięskie bramki. Widzew rozegrał słaby mecz, nikogo nie wyróżniał.

ZBIGNIEW KAPIŃSKI

Lech — Widzew	3:1 (2:1)
Katowice — Śląsk	0:1 (0:0)
ŁKS — Jędrzejów	2:0 (1:0)
Arka — Wisła	2:1 (2:1)
Szombierki — Górnik	3:1 (2:1)
Zastębia — Ruch	2:0 (1:0)
Odra — Polonia	2:0 (0:0)
Stal — Zawisza	0:0

1. Lech	2	4:0	6:1
2. Śląsk	2	4:0	3:0
3. Odra	2	3:1	1:0
4. Wisła	2	2:2	5:2
5. Zastębia	2	2:2	4:3
6. Arka	2	2:2	3:3
7. ŁKS	2	2:2	2:2
8. Stal	2	2:2	0:0
9. Górnik	2	2:2	4:5
10. Widzew	2	2:2	4:5
11. Szombierki	2	2:2	3:5
12. Legia	2	2:2	2:3
13. Polonia	2	1:3	0:1
14. Ruch	2	1:3	0:2
15. Zawisza	2	1:3	0:3
16. Katowice	2	0:4	2:4

Spartakiada Narodów ZSRR

Ze zmiennym szczęściem walczą Polacy

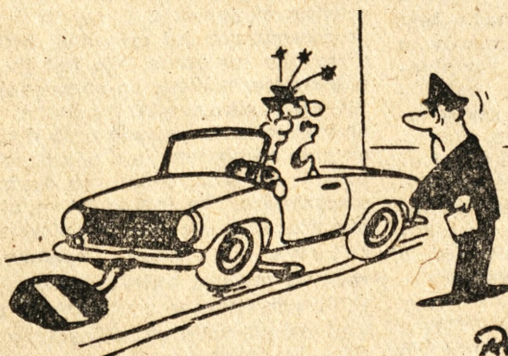
W środę na Spartakiadzie Narodów ZSRR zakończyła się kolejna dyscyplina sportowa — strzelanie. Finiszowali specjaliści strzelania z pistoletu dowolnego na 25 m, a wśród nich nasz dwukrotny mistrz olimpijski — Józef Zapędzki. Na olimpijskiej strzelnicy w Mytischczach nasz rutynowany zawodnik nie wywalczył medalowej pozycji. W drugim dniu faworyci ponieśli porażki. Zapędzki natomiast strzelał znowu dobrze, stracił tylko kolejne trzy punkty i uzyskał w sumie 594 pkt., co mu dało 8 miejsce.

Nie powiodło się drugiemu polskiemu judocy — Andrzejowi Grzegorkowi, który startował w wadze 78 kg. W swej pierwszej walce przegrał on

na punkty z Bułgarem Georgiem Petrowem, który następnie został pokonany w drugiej rundzie przez reprezentanta ZSRR Aleksieja Linjowa. Tak więc w szrankach pozostał już tylko jeden nasz zawodnik w tej dyscyplinie — Adam Zola, z którym wiązano już przed startem największe nadzieje.

Drugi dzień rywalizacji w łucznictwie nie zmienił liderów w obu klasyfikacjach. Wśród kobiet w dalszym ciągu na pierwszym miejscu znajduje się Zebiniż Rustamowa, a wśród mężczyzn Władimir Eszejew. W dalszym ciągu dobrze spisują się nasze dwie reprezentantki: Maria Szeliga i Jadwiga Wilejto. Maria Szeliga znajduje się na 10 miejscu, a Jadwiga Wilejto na 18. (PAP)

HUMOR I SATYRA



— Jaki znak o powy? Nie ma tu żadnego!



Oddział w Poznaniu

INFORMUJEMY PT KLIENTÓW

że w dniach od 1. VII 79 r. do 31. VIII 79 r. prowadzimy przedsezonową sprzedaż

T K A N I N F U T E R K O W Y C H
z 10 procentową bonifikatą

ZAPRASZAMY DO NASZYCH SKLEPÓW:

- w Poznaniu — ul. Garbary 38
- ul. Mielżyńskiego 14 (PDT 7 ptr)
- w Gnieźnie — ul. Moniuszki 3
- we Wrześni — ul. Obr. Stalingradu 30

oraz do sklepów na terenie sąsiednich województw.

2504-K1

praca

Spawacza elektrycznego z praktyką przy spawaniu piecy i grzejników c.o. przyjmujemy od 16 sierpnia. Poznań, ul. Starołęcka 96b. 98419g

Absolwentka liceum podejmie naukę u zębownika. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 99952g.

Przyjmę do pracy wykwa-likowanego krawca lub krawcową, za dobrym wy-nagrodzeniem. Tel. 551-95, 99059g

Malarzy i uczniów przy-jmę. Marek Schonert, O-bornicka 39 m. 26, po-godz. 18. 99923g

Przyjmę prace chałupni-czą, najchętniej malowa-nie artystyczne. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 98392g.

Przyjmę opiekunkę do dziecka od 1 września. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 98401g.

Przyjmę szycie chałupni-czo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 98422g.

Przyjmę dozorstwo, waru-nek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 98426g.

Panna 21-letnia po Zasad-niczey Szkole Rolniczej poszukuje pracy wraz z zakwaterowaniem. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 98503g.

Przyjmę ucznia (chłopaka) do nauki w zawodzie in-trygatorskim. „Intelligaturnia” L. Rogalska, Poznań, Gwardii Ludowej 41 a. 98507g

Warsztat dziewiarski przy-jmę dziewiarke. Poznań, Gostyńska 45 m. 2. 98531g

Krawcową do szycia kon-fekcji damskiej przyjmę, ul. Szpitalna 10 m 1 godz. 16-18. 98518g

Stolarnia specjalność wv-strój wnetrz przyjmie uczniów oraz renciste na pół etatu. Krasucki Po-znań, Starołęcka 201. 98561g

Dziwiarka z maszyną dwupłytkową potrzeba. Warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 98586g.

Zaopiekuję się dzieckiem u siebie w domu Os. Le-cha. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 98587g.

Przyjmę uczciwego i solid-nego malarza. Bożenw 4. 98633g

Poszukuję dostawce ma-rynarek, kurtek skóropo-dobnych lub sztruksow-ych. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 98657g.

Przyjmę ucznia elektroin-stalatora. Luboń, ul. Dworcowa 13. 98633g

Przyjmę pracę chałupni-czą. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 98687g.

nauka

Korepetycji do egzami-nów poprawkowych (ma-tematyka, chemia, języki) udzielają pedagodzy. Pie-chowiak, Kaczmarek — Zy-dowska 30 m. 4. 99703g

Tańców towarzyskich wy-ucza Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkow-skiego 2a, parter. 99036g

Korepetycji geometrii wy-kreślonej udziela: Brzeziń-ski, Os. Rusa 42 m 8. 98390g

kupno

Kupię betoniarke 150 lub 100 litrów. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 98681g.

Używane meble kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 98688g.

Kupię używane pralkę i lodówkę. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 98696g.

Kupię zbiory znaczków pocztowych. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 98752g.

Szelak w łuskach kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 98434g.

Serwantkę kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 98514g.

Katalog znaczków pol-skich kupię. Ul. Dąbrow-skiego 160. 98656g

spzedaż

Suknie ślubną oraz welon sprzedam. Tel. 20-38-45 po-godz. 16. 98814g

Parkiet debowy i buko-wy, szkło 2 mm sprzedam. Poznań, tel. 635-92 w go-dzinach wieczornych. 98743g

Fortepian, małe skrzydło, wersalte, tapczan sprze-dam. Poznań, Dąbrowskie-go 69 m. 6, Andrzejewski. 9892p

Sprzedam wózek dziecie-cy, głęboki RFN. Poznań, Fredry 3 m. 8. 98954g

Pszczół (10 rojów) sprze-dam. Poznań, Kopanina 18, tel. 641-01. 99919g

Polecam płytki lastrio, różnobarwne. Wzory do-wgladu. Stenniewski Wa-wrzyńska 24 m. 10, godz. 16-18. 98843g

samochody

Sprzedam Fiata 126p, od-biór z Polmozbytu. Tel. 20-02-24, po 19. 98803g

Trabant 601 rocznik 1973 sprzedam. Os. Piastow-skie 40 m. 103. 99935g

Nysę 501 po remoncie sprzedam. Kupczyk 63-423 Czarnylas 57. 98996g



U W A G A

ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

Poznańskie Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych w Poznaniu

PRZYJMUJE na nowy rok szkolny 1979/80

K A N D Y D A T Ó W

do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ — BUDOWLANEJ

w ciekawym i atrakcyjnym zawodzie:

MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWLANEJ

Nauka trwa 2 lata.

Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje Poznańskie Przed-się-biorstwo Instalacji Przemysłowych Poznań — Górczyn, ul. Fr. Daniela-ka 2 (pierwsza ulica za wiaduktem w prawo) pokój 128, tel. 610-41 w. 251.

987-K1

Kupię mieszkanie wyłączo-ne, stare budownictwo. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 99067g.

nieruchomości

Dom 115 m² w Walczu, wo-da, c.o., 5 pokoi, oparka-niony sprzedam. Wiado-mość Luboń 3, Zabikow-ska 46 m. 33, lub Walcz, Nowomiejska 52. 99930g

Kupię działkę rekreacy-jną niezagospodarowaną w okolicy Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 98262g.

Sprzedam w Poznaniu nie-wykończoną willę oraz parcele pod dom bliźnia-czy. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 98242g.

Domek jednorodzinny o-grotem 1400 m² sprzedam. Mieścisko, Janowiecka 27. 943p

zguby

Brązowy pincerek, saren-ka zagnal 29 lipca okoli-ca Pawłowice koło Kie-krza. Tel. 78-09-96. 99821g

rozne

Wypożyczalnia elegan-ckiej garderoby ślubnej, Pa-derewskiego 1, Ciesielska. 99694g

Przenośnik, przewóz mebli, pianin, tel. 33-35-32 Kufel, Koscińskiego 3. 97810g

Skutecznie zapobiega wy-padaniu włosów na głowie, usuwa łupież, regene-ruje włosy zniszczone Ga-binet Kosmetyczny w Po-znanu, tel. 20-95-30 Li-siowska. 99027g

matrymonialne

Samotna, materialnie nie-zależna, pozna pana in-teligentnego do lat 55. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 99953g.

Wdowiec 55-letni pracują-cy, bez nałogów, posiada-jący mieszkanie z ogród-kiem, posłubił wdowę lub panie do lat 50 z dziec-kiem (dziewczynką). Mile widzian, zawód — foto-graf. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 98442g.

Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo”, 61-707 Poz-nań, Libelta 29, kolarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 14-19. 557g

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW IM. M. KOPERNIKA

ul. Żwirki i Wigury nr 24 64-100 Leszno

POSZUKUJE PILNIE KOOPERANTA

jednostki państwowej względnie spółdzielczej na obróbkę galwaniczną w produkcji ciągłej:

- niklowanie na zawieszkach w wannach stojących konsulek do luster z drutu w granicach 100 tys. szt. w stosunku rocznym,
- niklowanie na zawieszkach w wannach stojących ramiączka turystyczne składane z drutu w grani-cach 70 tys. szt. w stosunku rocznym.

Blizszych informacji udziela Dział Przygotowania Produkcji, ul. Dzierżyńskiego nr 25, telefon 63-23.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 30 lipca 1979 r. zmarła długoletnia, zasłużona i ce-niona pracowniczka naszego Oddziału

BARBARA SZYMKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 sierpnia br. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

Rodzinie Zmarłej serdeczne wyrazy głębokie-go współczucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, współpracownicy „Społem” WZN Oddział Handlu Detalicznego w Poznaniu

1855-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 30 lipca 1979 r. zmarł

prof. dr hab. STEFAN BARBACKI

wybitny uczony w dziedzinie genetyki, hodowli roślin i doświadczalnictwa rolniczego, przewod-niczay Rady Naukowej Centralnego Ośrodka Badania Odmian Roślin Uprawnych w Słupi Wielkiej w latach 1967-1974.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy szcze-rego współczucia.

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i pracownicy COBORU w Słupi Wielkiej

99860g

† Dnia 28 lipca 1979 r. odszedł od nas na za-wsze, po krótkich i ciężkich cierpieniach, mój drogi mąż, kochany brat i ojciec, teść, dzie-dzek i wujek, śp.

LEON BARYGA

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 bm. o godz. 11.00 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona żona z rodziną
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Os. Przyjaźni 7 m. 28, dawniej: ul. Górczyńska 16. 1840-U3

† Dnia 29 lipca 1979 r. zmarł w 87 roku życia

WACŁAW RATAJCZAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 4 bm. o godz. 11.50 na cmentarzu junikowskim.

Rodzina

Ul. 27 Grudnia 5 m. 9.

99771g

Z głębokim żalem żegnamy zmarłego w dniu 30 lipca 1979 r. organizatora i byłego kierownika Zakładu Roślin Sierakowskich Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin

prof. dr. hab.

STEFANA BARBACKIEGO

Zmarły należy do grona zasłużonych twórców hodowli roślin w Polsce, był wybitnym specja-listą z zakresu biometrii i genetyki, pozostawił liczne grono wchowanych przez siebie pra-cowników hodowli roślin.

Dyrekcja, Kierownictwo Oddziału Poznańsko-Górczyńskiego oraz pracownicy Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin 1857-K3

Dnia 31. VII 1979 r. zmarł nagle w wieku 55 lat, mój najdroższy mąż, kochany tatuś, teść i dziadek

inż. arch. KAZIMIERZ MANIA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 bm. o go-dzinie 14.30 na cmentarzu w Rakoniewicach.

W głębokim smutku pograżona

żona z dziećmi i rodziną

Rakoniewice, Grodziska 2. 99951g

† Dnia 30 lipca 1979 r. zmarł po długiej cho-robie nasz najukochańszy brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 72

HIERONIM FAJFER

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 bm. o go-dzinie 16.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

rodzina

Ul. Głogowska 28 m. 10. 99925g

† Dnia 31 lipca 1979 r. zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, kochany mąż, tatuś, syn i brat, przeżywszy lat 32

HENRYK PLEBAŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 4 bm. o godz. 15 z kościoła parafialnego w Zaniemyślu.

W głębokim smutku pograżona

żona z dziećmi i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Zaniemyśl, ul. Średzka 6. 99987g

† W dniu 31 lipca 1979 roku zmarł nagle mój najdroższy mąż, najbliższy przyjaciel i opie-kun, przeżywszy lat 75, śp.

MAKSYMILIAN BAJERLEIN

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 bm. o godz. 10.10 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona

żona z rodziną

Ul. Mińska 6 m. 4. 1861-U3

Dnia 31 lipca 1979 r. po długiej chorobie, od-szedł od nas na zawsze, namaszczony Olejami św., przeżywszy lat 75, mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, brat, szwagier i wujek

TADEUSZ SŁOMA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 3 bm. o godz. 15.00 na cmentarzu przy ul. Poznańskiej w Swa-rzędzu.

W głębokim smutku pograżona

rodzina

534g

† Dnia 30 lipca 1979 r. zakończyła swoje pra-cowite, pełne dobroci i poświęcenia życie, nasza najukochańska, nieodżałowana matka, teś-ciowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 87, śp.

KONSTANCJA OGÓRKIEWICZ

z domu Janiszewska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 4 bm. o godz. 8.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

rodzina

Ul. Legnicka 16. 99942g

S. + p.

ANIELA SUCHANKE

po życiu pełnym trudu i znoju zasnęła w Bogu dnia 30 lipca 1979 r. umiłowana siostra.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 4 bm. o godz. 8.10 na cmentarzu junikowskim.

Pozostaje w bólu

siostra

Ul. Gwardii Ludowej 39 m. 24. 99951g

† Dnia 29 lipca 1979 r. zmarła po długich i cięż-kich cierpieniach, namaszczona Olejami św., moja kochana żona, babcia, bratowa, szwagier-ka i ciocia, przeżywszy 77 lat, śp.

JADWIGA JACKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 13.50 na cmentarzu junikowskim.

Strapiiony

mąż z rodziną

Ul. Wawrzyńska 29 m. 13. 1837-U3

† Dnia 30 lipca 1979 roku zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramen-tami św., przeżywszy lat 62, moja ukochana żona, nasza mama, siostra, szwagierka, teści-o-wa, babcia i ciocia, śp.

STANISŁAW KACZMAREK

z domu Przysiecka

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

W bolesnej stracie pograżeni

mąż, dzieci i rodzina

Ul. Dąbrowskiego 64 m. 24.

Autobus sprzed domu żałoby o godz. 11.50 1839-U3

† Dnia 30 lipca 1979 r. zmarł przeżywszy lat 67 mój najdroższy mąż, kochany ojciec, teść, dziadek, szwagier i wujek, śp.

LEON BIAŁEK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 3 bm. o godz. 16.30 na cmentarzu w Puszczykowie.

W smutku pograżona

rodzina

Os. Przyjaźni 15 m. 139. 99930g

SIERPIEN 2 Czwartek	Kariny, Gustawa Słońce: 5.13—20.44
---------------------------	--

TEATRY
Przerwa urlopową
KINA

KDF MUZA — g. 10, 11 „Tajemnice odwiedziny” (pol. b.o.), g. 12.30, 15.30 „Mistrz rewolweru” (USA 15 L.), g. 17.30, 20 „Trzy kobiety” (USA 18 L.).

KDF PALACOWE — g. 10, 15.30 impreza z filmem dla dzieci i młodzieży „Niech się boi” (cz. b.o.), g. 17.30, 19.30 „Halo Szpiebrok” (pol. 15 L.).

APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Dubler” (fr. 12 L.).

BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Śmierć człowieka skorumpowanego” (fr. 18 L.).

GONG — g. 16, 18 „Trzej muszkieterowie” (panam. 12 L.), g. 20 „Zmory” (pol. 18 L.).

GWIAZDA — g. 9.30, 11.30, 13.30 „Godzilla kontra Gigan” (jap. 12 L.), g. 15.30 „Awantura” (bulg. 15 L.), g. 18, 20.15 „Rewolwer Python 357” (fr. 15 L.).

PANCERNIAK — g. 17 „Mama” (fr.-rum. b.o.), g. 19.30 „Rocky” (amer. 15 L.).

RIALTO — g. 10, 12.30, 15.15, 17.30 „Szczęśliwy” (amer. 15 L.).

RUSALKI (Swarzędz) — g. 16, 18 „Powiedz, że ją Kocham” (fr. 18 L.).

SŁOŃCE (Oś. Przyjaźni) — g. 15.30, 17.30 „Godzilla kontra Gigan” (jap. 12 L.), g. 20 „Koziorożec-1” (amer. 15 L.).

TECZA — g. 15.30, 17.30 „Panowie dbacie o żony” (fr. b.o.), g. 19.30 „Wierna żona” (fr. 18 L.).

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45, 16.45, 18.45 „Wdowieństwo Karoliny Zasler” (juz. 18 L.).

WILDA — g. 10, 12.30, 15.30 „Buffalo Bill i Indianie” (USA 12 L.).

WRZOS (Mosina) — g. 17 Roller coaster” (amer. 15 L.), g. 19 Komisarz w spodniach” (fr. 15 L.).

Zoo (Stare) ul. Zwierzyniecka (młowe) ul. Krawcowa od g. 9 do zmroku.

DZIECI

SPITALA: Internia, chirurgia, okulistyka, laryngologia, neurologia — ul. Lutycka; chirurgia dziecięca — ul. Krzywiewicza 7.

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 20. Wypadki uliczne i zachorowania w miejscach publicznych z terenu Poznania — tel. 999; nagle zachorowania w domu, tel. 66-00-86.

Podstacje (czynne cała doba): Os. Piastowskie 16, tel. 722-24; ul. Rukowa 1, tel. 32-12-61; Ugroń 18, tel. 20-54-31; Kościuszki 103, tel. 544-44; Swarzędz ul. Wiankowa, tel. 544-44 i 197-399; Luboń, pl. Wolności 8, tel. 544-44 i 130-399.

Centralny Stół Informacji: ul. Marcinkowskiego 21 — czynny cz. dziennej g. 7—22, tel. 999 — udziela informacji, porad lekarskich i prawnych, przyjmuje skargi i interwencje.

Telefon Zaufania 999 porady prawne, tel. 572-51. Obie placówki 14 czynne w dni powszednie z 15.30—7.30, dni świąteczne — cała doba.

Anteki tylko dzwonić nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 66, Kórnicka 24, Dzierżyńskiego 249, Mickiewicza 22, Świątek 24, Szałecka 1, Głogowska 107/109, Os. Przyjaźni paw. 14, al. Marcinkowskiego 11 (cała doba).

PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9.05 Lato z Radiem; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka polska; 13.01 Muzyka filmowa; 13.20 Perkusja na plan pierwszy — Lenny White; 13.40 Kacik melomana; 14 Studio „Gama” (ok. g. 14.05 — inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” (ok. g. 15.45 — inf. dla kierowców); 15.55 Czołówek i środowisko — gawęda; 16 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier — aud. inf. SM; 18 Tu Jedynka c.d.; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.33 Koncert zyczeń; 19.15 Panorama polskiej piosenki; 19.45 Sprawozdanie ze Spartakiady Narodów Związku Radzieckiego w Moskwie; 20.05 Reportaż na zamówienie; 20.20 Znasz-li ten głos; 21.15 Przeboje z interstudii; 22.23 Wroclaw na muzycznej antenie; 23 Wita Was Polska — mag. słowno-muzyczny.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 8.35 Dialogi i zbiórka; 9.30 Problemy kultury fizycznej; 9.40 Tu Radio Moskwa; 10 Z teatralnego afisza; 10.15 Dwa opowiadania J. Supercielia; 10.43 Sekstet Wentona Kelly; 10.49 Nie ma marginesu; 11 Wakacje melomana; 11.35 Poradnia Rodzina; 11.40 Muzyka spod strzechy; 12.05 Wakacje melomana; 12.35 300 sekund dla fortepianu; 13 Lato dzie z społecznym mandatem; 13.10 G. Rossini — Scena zbiorowa i finał z aktu opery „Włoszka w Algierze”; 13.36 Ze wsi i o wsi; 13.51 Śpiewajka „Wrocławskie Skowronki Radiowe”; 14.10 Wiecej, lepiej, nowocześnie; 14.25 Muzyka Mozarta; 15.20 Radioteria; 16 Piosenki W. Młynarskiego; 16.10 Muzyka polska XX wieku; 16.40 „I chwila się ze mną widma” — opow.; 17 Impresje jazzowe; 17.20 „Kiechdy, starożytno podania i powieści ludu polskiego i Rusi”; 17.40 „Dialog z czasem” — rep. literacki; 18 Nowe nagrania radiowe; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 Śladem inwestycji miliardów; 19 Koncert wie-

czorny; 20 Studio Relaks; 20.30 Musica Polonica nova (1944—1979); 21 Kwartet smyczkowy nr 5 E-dur op. 80; 21.40 Tydzień muzyczny w Debreczynie; 22 Promenada — przegląd wydarzeń kulturalnych za granicą; 22.30 Nowe wiersze J. Ozgi-Michalskiego; 22.40 Notatnik we współczesności nr 4; 23.10 J. S. Bach: Motet „Singet dem Herrn ein neues Lied”; 23.35 Co słycać w świecie; 23.40 Muzyka. Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9 „Czyste radości mojego życia” — odc. powieści; 9.10 Kiermasz płyt wytwórni Pepita; 9.30 Piosenki milecia; 9.45 W. Zukrowski; 9.45 Dysko teka pod gruszą; 10.35 Ballady Stana Getza; 11 „Młodego Warszawianka zapiski z urodzin”; 11.30 Dyskoteka pod gruszą; 12.05 W tonacji Trójki; 13 Powtórka z rytmiki; 13.50 „Właściwy moment” — odc. pow.; 14 Lato w Filharmonii; 15.05 Wakacje ze swingiem; 15.40 Okruchy marzeń... w piosence; 16 Rep. pt. „Uśmiech — fi-

zyczny”; 16.20 Muzykobranie; 17.05 Muzyka polska UKF; 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 Kąty widzenia; 19.15 Nie tylko na saksofonie gra Z. Namysłowski; 19.35 „Castor i Pollux” — opera; 19.50 „Czyste radości mojego życia”; 20 Mini-max; 20.40 Malowanki z izby; 21 Reminiscentje muzyczne; 22.08 Gwiazda siedmiu wieców — Skaldowie; 22.15 Blues wczoraj i dziś; 22.45 Gitaro we sola Wesa Montgomeriego; 23 Wiersze K. I. Gałczyńskiego; 23.05 Między dnem a snem (ok. g. 0.30 — wiadomości).

Wiadomości: 6.15, 7, 8, 10.30, 12, 15, 16.45, 19.30, 22, 0.50.

PROGRAM IV: 8 Zespół Instrum. mentalny W. Kacperskiego; 8.20 Mini-recital Igi Cembrzyńskiej; 8.25 Suita dziecięca na fortepian; 8.35 Pierwsza pomoc — Tamowa-nie krwotoków; 8.35 Gra kapelo; 9 Wędrowni z piosenką; 9.25 L. v. Beethoven: Trio nr 3 na 3 fortepiany, skrzypce i wiolonczelę; c-moll op. 1 nr 3; 10 „Wokół Ani-

z Zielonego Wzgórza” — lektury naszych prababek; 10.30 Esztrada przyjaźni; 11 Język angielski; 11.15 Na skrzypcach gra Zbigniew Wodecki; 11.30 16 rocznica prapremiery opery „Wilhelm Tell”; 12.05 Głos Mazowsza, Kurpi i Podlasia — magazyn; 12.25 Giedla pvt; 13 Śpiewa H. Kunicka; 13.15 Parada orkiestr rozrywkowych; 13.45 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 14.45 W rytmie stajarki; 15.05 „Daleko od Sodomy”; — słuch.; 16.05 Nauka i technika w krajach socjalistycznych — magazyn OIRT; 16.25 Aud. inf. i kursy jez. angielskie go; 16.40 Z cyklu „Tematy por nie nieaktualne”; — fel.; 16.50 Ra dioexpress; 17 Radioreklama; 17.15 Aud. ekonomiczna; 17.25 Antena Młodych; 13 Piosenki i melodie estrady; 18.25 Postawy i wzory: Gościńność — jej różne oblicza; 18.45 Sekrety listów — K. Syma nowski; 19 Słynni ludzie w zę docie; Alfred de Musset; 19.15 Jęz. niemiecki; 19.30 Muzyka na starym fortepianie; 19.50 Nowe nagrania radiowe; 20.20 W. Landowska — klawesynistka stulecia; 21.05 Muzyka słuchana z konsoli;

21.50 Pieśni z cyklu „Des Knaben Wunderhorn”; 22.15 Ziemia, czło wiek, wszechświat — „Niespokojne wnętrza Ziemi”; 22.35 Przypniar ka do przyszłości — „Budować leż”; 22.50 Jan Stefania — Polo nez C-dur.

PROGRAM I: 9 — Teleferie TDC: „Na szlaku” oraz „Cztery pancerni i pies” odc. pt. „Klin” film TP (kol.); 16 — Obiektyw — program województwa poznańskiego, gorzowskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, zielonogórskiego; 16.20 — Dziennik (kol.); 16.30 — „Viki syn Wikinow”; — film animowany prod. RFN (kol.); 16.55 — „Nie strasz Romeo, czyli spotkanie z gitarą” — odc. 2 (kol.) — kurs gry na gitarze klasycznej; 17.15 — „Atol czarnych pereł” — film dokum. (kol.); 17.45 — „Skarbiec” — mag. hist. (kol.); 18.15 — „Dzień dobry w kręgu rodziny” (kol.); 18.50 — Radzimy rolnikom

(kol.); 19 — Dobranoc (kol.); 19.10 — Siódemka; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.15 — „Petla na szyi” odc. 1 pt. „Zbrodnia” — franc. film fab. (kol.); 21.15 — Pę-gaz — aktualna public. kulturalna (kol.); 22 — Zwykły, niedzielny dyżur — rep. film; 22.15 — Dziennik (kol.); 22.20 — Studio Sport — Spar-takiada Narodów ZSRN (kol.).

PROGRAM II: 16.05 — J. francuski, kurs podst., 1. 24 (kol.); 16.35 — J. niemiecki, kurs podst., 1. 24 (kol.); 17 — J. rosyjski, kurs podst., 1. 24 (kol.); 17.30 — Przewodnik muzyczny — krajowe biuro koncertowe (kol.); 17.55 — „Raport o wodzie” — pr. public. (kol.); 18.25 — Studio Sport — Stadion świata (kol.); 19.10 — Teleskop; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.15 — „Z czego śmieja się Szkoci” — pr. rozrywk. (kol.); 20.55 — Azjatycka sztuka ludowa — „Sarasa — dru-kowana bawelna” — jap. film dokum. odc. 1; 21.25 — 24 godziny (kol.); 21.35 — Teatr Telewizji — J. Janicki — „Ballady wojenne” (kol.).

PROGRAM III: 9 — Teleferie TDC: „Na szlaku” oraz „Cztery pancerni i pies” odc. pt. „Klin” film TP (kol.); 16 — Obiektyw — program województwa poznańskiego, gorzowskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, zielonogórskiego; 16.20 — Dziennik (kol.); 16.30 — „Viki syn Wikinow”; — film animowany prod. RFN (kol.); 16.55 — „Nie strasz Romeo, czyli spotkanie z gitarą” — odc. 2 (kol.) — kurs gry na gitarze klasycznej; 17.15 — „Atol czarnych pereł” — film dokum. (kol.); 17.45 — „Skarbiec” — mag. hist. (kol.); 18.15 — „Dzień dobry w kręgu rodziny” (kol.); 18.50 — Radzimy rolnikom

(kol.); 19 — Dobranoc (kol.); 19.10 — Siódemka; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.15 — „Petla na szyi” odc. 1 pt. „Zbrodnia” — franc. film fab. (kol.); 21.15 — Pę-gaz — aktualna public. kulturalna (kol.); 22 — Zwykły, niedzielny dyżur — rep. film; 22.15 — Dziennik (kol.); 22.20 — Studio Sport — Spar-takiada Narodów ZSRN (kol.).

PROGRAM IV: 8 Zespół Instrum. mentalny W. Kacperskiego; 8.20 Mini-recital Igi Cembrzyńskiej; 8.25 Suita dziecięca na fortepian; 8.35 Pierwsza pomoc — Tamowa-nie krwotoków; 8.35 Gra kapelo; 9 Wędrowni z piosenką; 9.25 L. v. Beethoven: Trio nr 3 na 3 fortepiany, skrzypce i wiolonczelę; c-moll op. 1 nr 3; 10 „Wokół Ani-

Pracy pocztę nie usprawnią same komputery

Słyszysz się często utyskiwania na pocztę i jakość świadczonych przez nią usług. A przecież nie tak dawno instytucja ta była dla ludzi synonimem „porządnej firmy”. Co więc sprawia, że ta pochlebna opinia straciła na aktualności?

Pocztowcy tłumaczą to przede wszystkim niedostatkami pracowników. Rzecz nie jest nawet w liczbie etatów, bo z tych którymi pocztą dysponuje, i tak nie wszystkie udaje się obsadzić. Przykładem — Poznań, gdzie wśród 731 etatów jest 20 wakatów; we wszystkich placówkach Wojewódzkiego Urzędu Pocztowego ta ostatnia liczba wzrasta do 45. Perspektywiczny plan zatrudnienia przewiduje — co prawda — poprawę sytuacji kadrowej, jednak na razie jest odwrotnie. Tym bardziej, że w załodze przeważają kobiety, wśród których jest wiele matek, korzystających z dobrodziejstw Kodeksu Pracy.

Dotkliwie odczuwana jest także płynność kadry. Wystarczy podać, że na 2 100 pracowników WUP, co piąty należy do „ruchomej” części załogi. Z tym większym więc zdziwieniem dowiedzieliśmy się, że spośród wszystkich zakładów resortu, kadrowo najkorzystniej jest w... poznańskim.

Praca na poczcie jest często połączona z tym, że za pomyłki pracownicy obarczani są odpowiedzialnością finansową.

Młodym pracownikom, którzy podejmują u nas pracę, staramy się możliwie ułatwić zawodowy start — mówi dyrektor WUP, Eugeniusz Kucharski. — Wszyscy otoczeni są pieczą, bowiem kierujemy ich do takich placówek, których naczelnicy dają gwarancję właściwego przygotowania „narybku”. Później bywa — niestety — różnie... Przyciąga natomiast większa niż gdzie indziej wysokość pensji stażowej. Rozwijamy także zaplecze socjalne, stwarzamy dogodne warunki uzupełniania wykształcenia.

Te przedsięwzięcia, choć istotne, nie wystarczają. Trzeba więc szukać innych możliwości zlagodzenia kadrowych trudności. Wiele zależy od tego, jak naczelnik poczty potrafi zorganizować pracę swojej placówki. Nie wszyscy jednak umieją wymaganiom sprostać. Stąd tak często oglądany widok — przed jednym okienkiem długa kolejka niecierpli-

wiących się klientów, przed innym zaś nie ma nikogo.

Przygotowuje się więc nowe rozwiązania organizacyjne. Będzie przede wszystkim komputerowa kartoteka radiofoniczna. Ocenia się, że pozwoli to na skierowanie do okienek dodatkowych 10 pracowników. Komputer wy-ręcać będzie teraz ludzi w prowadzeniu spisu abonentów, notowaniu wnoszonych opłat, sprawdzaniu ich ciągłości i sporządzaniu pism.

Z innowacji już wprowadzonych zwrócić należy uwagę na tzw. autorejony, które pozwalają zlagodzić nagminny w Poznańskim brak doręczycieli. Zmotoryzowani listonosze dowożą teraz przesyłki „Fiatami 126” — do dogodnie zlokalizowanych skrzynek przydrożnych. Każdy adresat ma tam swoją przegródkę. Niektórzy, woląc bezpośredni kontakt z doręczycielem, przyjęli to niechętnie. Ale na przykład w gminie Czempiń mieszkańcy zrozumieli korzyści takiego rozwiązania i sami w czynnie społecznym — zainstalowali skrzynki.

Niedostateczne jest natomiast wyposażenie techniczne niektórych placówek. I nawet mniej przydają się komputery, które wykrzystać można zaledwie w około 30 procentach, niż proste maszyny liczące, bardzo ułatwiające pracę — zwłaszcza przy okienku.

Właśnie bowiem pracownicy „okienkowi” są najczęściej krytykowani. I choć zdarzają się przypadki lekceważenia pracy, to ich przełożeni głównie przyczyną niedostatecznej szybkiego załatwiania petentów dopatrują się w przeciążeniu poczty usługami, które mają niewiele wspólnego z tradycyjnym zakresem jej obowiązków. Wystarczy powiedzieć, że duże placówki wykonują 90 różnych usług.

Rozumiejąc niecierpliwość oczekujących, niektórzy pracownicy podejmują zwiększone ryzyko finansowe, by przyspieszyć obsługę klientów, odformalizowując niektóre czynności. Ta dobra wola obraca się nieraz przeciwko nim i padają ofiarą oszustw.

Rozważania te nie mają — oczywiście — rozgrzeszyć poczty z niedoskonałości jej pracy. Pozwólą chyba jednak pełniej zrozumieć zadania poczty i nasze wymagania wobec niej.

JAN BIŁOS

„Maltanką” do Zoo

Raz tłok, raz pustawo

Poznańska kolejka dziecięca kursująca do nowego ogrodu zoologicznego na Malcie, od ponad siedmiu lat jest atrakcją dla najmłodszych. Codziennie — od maja do października — tę sentymentalną podróż — jakby powiedzieli starsi — od bywa średnio niemal 2 000 pasażerów. Przede wszystkim przyjeżdżających, którzy licznie odwiedzają Zoo.

I ciekawe spostrzeżenie. Coraz mniej najmłodszych poznaniaków korzysta z „Maltanki”. O ile więc przed południem wagoniki są zazwyczaj

przeładowane, bo zabierają uczestników kolonii i obozów, o tyle w godzinach popołudniowych bywa pustawo. Zarów no w kolejkę, jak i na „stacjach”. Wnosić więc można, że taka przyjemność spowszedniała już młodym mieszkańcom miasta i rzadziej niż kiedyś wybierają się w 4-kilometrową podróż.

W przeciwnym razie częściej padaliby rekordy dziennie przewiezionych pasażerów. Te goroczny ustanowiono 15 lipca, kiedy to „Maltanka” zabrała 4 878 podróżnych. (bop)

SYGNAŁY I ODPOWIEDZI

Na ul. Dzierżyńskiego koło nr 107 (przy tramwajowym rozjeździe) od jesieni ubiegłego roku zniszczona jest jezdnia. Luzne kostki granitowe często pod wpływem uciśku wyskakują z podłoża, uderzając w samochód i zagrażając osobom, przechodzącym przez ulicę — sygnalizuje czytelnik.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne (mgr inż. Andrzej Rejmoniak) — informuje, że Zakład Torowo-Drogowy dokonał już częściowej naprawy kostki. Dalsze prace będą sukcesywnie prowadzone do końca roku. (1773)

Czytelniczka Lucyna K. — pisze w imieniu matek, doprowadzających dzieci do żłobka „Bartek” na Osiedlu Piastowskim, że przez sieć powinno być zrobione tam, gdzie kiedyś było, to znaczy na przeciw przystanku tramwajowego.

Bo obecnie matki muszą się cofać do światła by z kolei wybrać jedną z dwu dróg; obie są niewygodne — jedna naokoło wieżowa pod murem, druga — trzeba nadłożyć kawał drogi — bo wszędzie rośnie trawa, w której nie zrobiono przejścia.

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Osiedle Młodych” (mgr Ryszard Witkowski) wyjaśnia, że dotychczasowa droga dla pieszych, biegnąca od wysokości przystanku tramwa-jowego przy ul. Zamenhofa w kierunku ogródka — żłobka „Bartek”, została zachowana. Obecnie trwa ją prace przy utwardzaniu nawierzchni tej drogi, która będzie pokryta asfaltem. Pole od strony budynku żłobka przeznaczone jest na asfaltowy plac zabaw dla dzieci, a zimą na naturalne lodowisko. (1916)

17.05 Muzyka polska UKF; 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 Kąty widzenia; 19.15 Nie tylko na saksofonie gra Z. Namysłowski; 19.35 „Castor i Pollux” — opera; 19.50 „Czyste radości mojego życia”; 20 Mini-max; 20.40 Malowanki z izby; 21 Reminiscentje muzyczne; 22.08 Gwiazda siedmiu wieców — Skaldowie; 22.15 Blues wczoraj i dziś; 22.45 Gitaro we sola Wesa Montgomeriego; 23 Wiersze K. I. Gałczyńskiego; 23.05 Między dnem a snem (ok. g. 0.30 — wiadomości).

Wiadomości: 6.15, 7, 8, 10.30, 12, 15, 16.45, 19.30, 22, 0.50.

PROGRAM IV: 8 Zespół Instrum. mentalny W. Kacperskiego; 8.20 Mini-recital Igi Cembrzyńskiej; 8.25 Suita dziecięca na fortepian; 8.35 Pierwsza pomoc — Tamowa-nie krwotoków; 8.35 Gra kapelo; 9 Wędrowni z piosenką; 9.25 L. v. Beethoven: Trio nr 3 na 3 fortepiany, skrzypce i wiolonczelę; c-moll op. 1 nr 3; 10 „Wokół Ani-

z Zielonego Wzgórza” — lektury naszych prababek; 10.30 Esztrada przyjaźni; 11 Język angielski; 11.15 Na skrzypcach gra Zbigniew Wodecki; 11.30 16 rocznica prapremiery opery „Wilhelm Tell”; 12.05 Głos Mazowsza, Kurpi i Podlasia — magazyn; 12.25 Giedla pvt; 13 Śpiewa H. Kunicka; 13.15 Parada orkiestr rozrywkowych; 13.45 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 14.45 W rytmie stajarki; 15.05 „Daleko od Sodomy”; — słuch.; 16.05 Nauka i technika w krajach socjalistycznych — magazyn OIRT; 16.25 Aud. inf. i kursy jez. angielskie go; 16.40 Z cyklu „Tematy por nie nieaktualne”; — fel.; 16.50 Ra dioexpress; 17 Radioreklama; 17.15 Aud. ekonomiczna; 17.25 Antena Młodych; 13 Piosenki i melodie estrady; 18.25 Postawy i wzory: Gościńność — jej różne oblicza; 18.45 Sekrety listów — K. Syma nowski; 19 Słynni ludzie w zę docie; Alfred de Musset; 19.15 Jęz. niemiecki; 19.30 Muzyka na starym fortepianie; 19.50 Nowe nagrania radiowe; 20.20 W. Landowska — klawesynistka stulecia; 21.05 Muzyka słuchana z konsoli;

21.50 Pieśni z cyklu „Des Knaben Wunderhorn”; 22.15 Ziemia, czło wiek, wszechświat — „Niespokojne wnętrza Ziemi”; 22.35 Przypniar ka do przyszłości — „Budować leż”; 22.50 Jan Stefania — Polo nez C-dur.

PROGRAM II: 16.05 — J. francuski, kurs podst., 1. 24 (kol.); 16.35 — J. niemiecki, kurs podst., 1. 24 (kol.); 17 — J. rosyjski, kurs podst., 1. 24 (kol.); 17.30 — Przewodnik muzyczny — krajowe biuro koncertowe (kol.); 17.55 — „Raport o wodzie” — pr. public. (kol.); 18.25 — Studio Sport — Stadion świata (kol.); 19.10 — Teleskop; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.15 — „Z czego śmieja się Szkoci” — pr. rozrywk. (kol.); 20.55 — Azjatycka sztuka ludowa — „Sarasa — dru-kowana bawelna” — jap. film dokum. odc. 1; 21.25 — 24 godziny (kol.); 21.35 — Teatr Telewizji — J. Janicki — „Ballady wojenne” (kol.).

PROGRAM III: 9 — Teleferie TDC: „Na szlaku” oraz „Cztery pancerni i pies” odc. pt. „Klin” film TP (kol.); 16 — Obiektyw — program województwa poznańskiego, gorzowskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, zielonogórskiego; 16.20 — Dziennik (kol.); 16.30 — „Viki syn Wikinow”; — film animowany prod. RFN (kol.); 16.55 — „Nie strasz Romeo, czyli spotkanie z gitarą” — odc. 2 (kol.) — kurs gry na gitarze klasycznej; 17.15 — „Atol czarnych pereł” — film dokum. (kol.); 17.45 — „Skarbiec” — mag. hist. (kol.); 18.15 — „Dzień dobry w kręgu rodziny” (kol.); 18.50 — Radzimy rolnikom

Poznaniacy budują Bełchatów

Codziennie przewóz wielotonowych urządzeń

W Bełchatowskim Okręgu Przemysłowym trwa wyłożona praca przy wznoszeniu kilku obiektów. Z każdym tygodniem na placu budowy odrabiane są opóźnienia z początku roku. Kolejne inwestycje — zwłaszcza elektrownia — nabierają kształtów.

Duży w tym też udział poznańskich załóg. Sporo bowiem zadań powierzono „Mostostalowi” i Oddziałowi II Towarowo-Spedycyjnemu PKS. Ten ostatni od pięciu miesięcy odpowiedzialny jest za dostarczanie na budowę wielu urządzeń i konstrukcji, zwłaszcza szczególnie ciężkich i ponadwymiarowych. Większość transportuje się do Bełchatowa z „Mostostalu” w Radomsku, który jest nadawcą licznych przesyłek. Dowozi się też ładunki — kolosy ze składowisk — na miejsce budowy.

Zatrudnione są w tych robotach dwa zespoły transportowe poznańskiej PKS, przewożące codziennie — z pomocą specjalistycznych platform — około 80 ton ładunków. Tak też będzie przez najbliższe tygodnie. (bop)

Innowacja w ciepłownictwie

Telemechanika ułatwi usuwanie awarii

Kiedy znów rozpocznie się ogrzewanie budynków, w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej w Poznaniu czynny będzie system telemetrii. W pierwszym etapie ów system „zbierać” będzie dane o aktualnej sytuacji w sieci ciepłowniczej. W siedzibie WPEC — dzięki zainstalowaniu skomplikowanej aparatury (przy pomocy „Elektroprojektu”) — można więc będzie od-czytywać m. in. gdzie ewentualnie wystąpiła awaria lub dowiedzieć się, jaką ilość ciepła dostarczają dwie poznańskie elektrociepłownie.

W systemie ciepłowniczym jest to duży krok naprzód, gdyż dotychczas zlokalizowanie uszkodzenia niejednokrotnie zabierało wiele czasu. Spośród wszystkich takich przedsięwzięć w kraju, poznański WPEC pierwszy uruchomi system układu telemechaniki. W przyszłości ma być on udoskonalony przez wprowadzenie komputerowego sterowania siecią. Ale i obecne urządzenie pozwoli już — w razie awarii — na szybsze interwencje. (an)

Wkrótce już jesienne wielkie pranie

W placówkach i zakładach pralniczych spółdzielni „Świt” jesień zaczyna się w końcu sierpnia. Wtedy sterty odzieży oddawanej do czyszczenia gwałtownie rosną. Bo to jesienią potrzebna, i ubranie trzeba odświeżyć... Tak powtarza się od lat. Mimo że spółdzielnia rada byłaby rozłożyć swoją robotę bardziej równomiernie. W tym celu między innymi wprowadzono sezonowe obniżki cen za świadczony usługi.

Jednak przyzwyczajenia są silniejsze. Dlatego też „Świt” jak może stara się przygotować do nawału pracy. W miesiącach letnich zamknięto więc dla klientów część placówek — w tym również niektóre duże zakłady — by czas ten przeznaczyć na gruntowną konserwację urządzeń, przygotowanie — a niekiedy wręcz chomikowanie — dostatecznej ilości potrzebnych jesienią środków pralniczych.

Podczas letniej przerwy pracownicy wykorzystują też swoje urlopy, żeby potem — gdy zlecenia zaczną się